

Gazeta Współczesna

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1, 2
Nr 56 (11 957)
Cena 300 zł

WTOREK, 20 marca 1990 r.
Imieniny: Anatola, Eufemii, Herberta, Kiry,
Klaudii, Teodozji, Wincentego, Wasilija

DZIENNIK

RSW pod młotem demokracji

JAK JUŻ informowaliśmy, 18 bm. odbyło się kolejne wspólne posiedzenie komisji rządowej ds. majątku państw politycznych i przedstawicieli Rady Naczelnej SdRP.

Zgodnie ze swoimi poprzednimi propozycjami komisja stanęła na stanowisku niezbytności znacznego ograniczenia potencjału wydawniczo-poligraficznego RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Komisja

rządowa negatywnie odniosła się do podejmowanych ostatnio pospiesznych i sprzecznych z prawem zmian składu członkowskiego RSW „Prasa”.

Komisja SdRP przyjęła do wiadomości stanowisko strony rządowej i stwierdziła, że nie pozwala ono, jej zdaniem, na zawarcie porozumienia we wszystkich omawianych dotychczas kwestiach.

Min. Aleksander Hall, w
Ciąg dalszy na str. 2

Więcej płacimy za ubezpieczenia komunikacyjne

Ulegają zmianie opłaty za ubezpieczenia komunikacyjne na II kwartał br. Z dniem 1 kwietnia składki wzrastają średnio o 130 proc. Te dotkliwe podwyżki — jak poinformowano 19 bm. na konferencji prasowej w PZU — wynikają z dalszego, wydatnego wzrostu cen samochodów,

części zamiennych i usług naprawczych na przełomie 89/90 r. oraz w styczniu i lutym br. Ustalone w grudniu ubr. składki kwartalne nie wystarczają — zdaniem PZU — na pokrycie wypłat odszkodowań i świadczeń. Wydatki na odszkodowania w I kwartale br. osiągnęły kwotę 320 mld zł, a zainkasowane w tym okresie składki nie przekroczyły 250 mld zł. Trzeba też powiedzieć, że za tzw. średnią szkodę PZU wypłaca w br. ok. 2,5 mln zł (w 1989 r. — 434 tys. zł). Natomiast liczba szkód zgłoszonych do PZU w ciągu ubr. wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 191 tys. i wyniosła 793 tys.

Ciąg dalszy na str. 2

Protest zespołów

Z ostrym protestem przeciwko decyzji Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL — Odrodzenie zawieszającej wydawanie „Dziennika Ludowego” i tygodnika „Wieści” wystąpiły zespoły obu czasopism.

W ogłoszonych przez siebie oświadczeniach stwierdzają m.in., iż decyzja ta jest nie tylko krzywdząca dla zespołów redakcyjnych, lecz także „politycznie szkodliwa, zwłaszcza przed wyborami do samorządu terytorialnego”. (PAP)

Dziś o godz. 22.19

Wiosna!

20 marca o godz. 22.19 czasu środkowoeuropejskiego Słońce wejdzie w znak Barana i rozpocznie się astronomiczna wiosna. W tym roku początek wiosny będzie miał charakter czysto symboliczny. Prawdziwą mieliśmy już w lutym. Tegoroczna wiosna następuje po zimie najcieplejszej od 1779 r. a być może nawet w całym tysiącleciu.

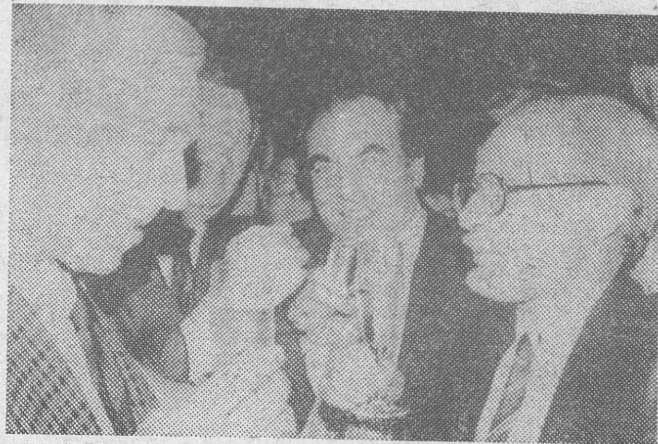
Klimatyczna wiosna pojawia się w końcu marca na zachodzie kraju i przesuwa na wschód. Dopiero 14 kwietnia dociera do Suwałk.



Piękne lato mamy tegoroczną wiosną — chciałoby się rzec, ale dziś w nocy — wedle prognozy synoptyków z białostockiego Oddziału IMGW — zachmurzenie wzrośnie. Tak więc radzimy wykorzystać popołudnie na długi spacer.

Na dziś przewiduje się: — bezchmurnie lub zachmurzenie małe, w nocy wzrost do dużego, z opadami deszczu i możliwością wystąpienia burz; temperatura maksymalna od 18 do 20 st. C, minimalna od 3 do 5 st. C; wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków południowo-zachodnich. Jutro — przełotne opady deszczu, chłodniej (13–15 st. C).

(nll)



Lothar de Maiziere (z prawej), przywódca zwycięskiej CDU, wznosi wspólny toast z Heinerem Geislerem, Eberhardem Dieppen i Elmarem Pierothem z zachodnioniemieckiej CDU. CAF—AP—telefota

▲ 19 bm. udała się do Moskwy delegacja Senatu RP. Przewodniczy jej marszałek Andrzej Stelmachowski.

Celem wizyty jest nawiązanie kontaktów z parlamentem ZSRR, a ściślej z odpowiednikiem Senatu RP — Radą Narodowości.

▲ Oskar Lafontaine, został wybrany kandydatem Socjaldemokratycznej Partii Niemiec na kandydata w grudniowych wyborach powszechnych.

▲ Ministrowie współpracy gospodarczej z zagranicą — ZSRR



— Konstantin Katuszew i Polski — Marcin Świąciecki — podpisali protokół o obrotach towarowych między obu państwami na 1990 r. Jeszcze do wczesnych godzin popołudniowych na skutek różnicy zdań istniał impas w rozmowach obu delegacji.

▲ Problemy indeksacji płac, kwestie płacowe wynikające z projektu nowelizacji ustawy o zakładowych systemach wynagrodzeń, zagadnienia związane z prywatyzacją gospodarki — to główne tematy wczorajszego posiedzenia Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Solidarność w Gdańsku. (opr. ska)



Odwetu nie będzie...

Białostocka oświata to 487 szkół różnych typów z niemal 27 tysiącami uczniów, 164 przedszkola z 16 tysiącami maluchów. Wprowadza tę społeczność w życie i wiedzę na wzór i własne podobieństwo blisko 10 tys. nauczycieli i wychowawców. Od dwóch tygodni zawiaduje tym polem — zbyt często traktowanym dotąd za doświadczone — nowy KURATOR OŚWIATY I WYCHOWANIA, MGR PIOTR LITERMUS.

— Panie kuratorze, jak pan — świeżo z tego gabinetu — widzi kondycję tej ważnej sfery społecznej w woj. białostockim.

— Podobnie jest w całym kraju. Ale jeśli porównamy sytuację w niektórych regionach z tym, co mamy na Białostocczyźnie, to na pewno stoimy na znacznie wyższym poziomie niż w innych wojew.

Ciąg dalszy na str. 5

Znów świński dołek

Jeszcze niedawno rzeźnia Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku pękała w szwach. Na pewien okres wprowadzono nawet limit ilościowy odbieranych zwierząt. Tymczasem już 7 bm. nastąpiło nagłe zmniejszenie dostaw trzody.

Kierownictwo jednostki szybko podjęło decyzję o podniesieniu cen skupu żywca wieprzowego do 6 tys. zł za kg w I klasie (8600 zł według wagi bitej ciepłej). Przyniosło to jednak niewielki efekt. Na przykład w ubiegłym tygodniu do punktów trafiało

dziennie przeszło 800 do 1000 świń. Niektórzy rolnicy, którzy wcześniej zadeklarowali chęć zdaniania bezpośredniego z zagrod większej ilości zwierząt, teraz zrezygnowali.

Od poprzedniego poniedziałku w ubojni pracuje tylko jedna zmiana (przypomnijmy — zdolności ubojowe wynoszą 2 tys. sztuk dziennie). Fachowcy przewidują dalszy regres w skupie. Poglówie trzody zmniejszyło się dość znacznie w porównaniu do lat ubiegłych. Prawdopodobnie rolnicy oczekują też na kolejne podwyżki cen, gdyż spodziewają

się uruchomienia eksportu na nieco szerszą niż dotychczas skalę. Czy to jednak nastąpi? Nasi zagraniczni kontrahenci są wielce wybredni, chcą kupować mięso najwyższej jakości.

Dużo lepiej przebiega skup bydła. Codzienne odbiera się w granicach 300–500 sztuk. W minionym tygodniu obowiązywały nawet ograniczenia dotyczące klasy pierwszej, gdzie kupowano jedynie zwierzęta ważące od 350 kg. Te ograniczenia już zniesiono.

Ciąg dalszy na str. 2

Zawiodły prognozy

Prognozy zawiodły. 18 marca w NRD w wyborach parlamentarnych zwyciężył konserwatywny „Allianz fuer Deutschland”. Czyli trzy partie chadeckie CDU, DSU i „Demokratischer Aufbruch”, na które głosowało 43 proc. z ponad 12 mln wyborców. Socjaldemokracja do ostatnich chwil główny faworyt Instytutu Badania Opinii Publicznej uplasowała się z 21,99 proc. głosów na drugim miejscu. Prognozy przedwyborcze nie przewidziały też, że Partia Demokratycznego Socjalizmu (PDS), powstała na bazie byłej komunistycznej SED, odnotuje duży sukces, bo za taki niewątpliwie należy uznać oddanie na nią głosów przez ponad 16 proc. wyborców. Natomiast trzy ugrupowania, które zainspirowały w ubiegłym roku NRD-owską rewolucję i w najtrudniejszym okresie prze-

Ciąg dalszy na str. 2

T. Mazowiecki w USA

19 bm. premier Tadeusz Mazowiecki przybył z oficjalną wizytą do USA.

Można oczekiwać, że podczas wizyty premiera zostanie podjętych wiele konkretnych spraw. Np. zniesienie różnorodnych, dokuczliwych jeszcze ograniczeń w transferze technologii amerykańskiej do Polski, a także bardziej zdecydowane angażowanie się przemysłu USA w polską gospodarkę, przede wszystkim zaś zrozumienie i wsparcie Ameryki dla naszej wspólnej, z innymi krajami, drogi ku stabilnej i bezpiecznej Europie.

Nominacje profesorskie

19 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość nadania tytułów profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego 66 pracownikom naukowym. Akty nominacyjne przyznane na wniosek prezesa Rady Ministrów wręczał prezydent Wojciech Jaruzelski.

Miło nam poinformować, że tytułem profesora nadzwyczajnego uhonorowani zostali naukowcy z Akademii Medycznej w Białymstoku — Antoni Jasiewicz i Maciej Kaczmarek. Gratulujemy! (ska)

Matki, żony, dzieci powinny wiedzieć...

Miesięcznik „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal”, organ Ministerstwa Obrony ZSRR, zaapelował o wyjaśnienie prawdy o losach polskich żołnierzy i oficerów, którzy we wrześniu 1939 roku dostali się do niewoli radzieckiej.

Autor artykułu, major S. Osipow z Wojskowego Instytutu Historycznego przy Ministerstwie Obrony ZSRR, potwierdza jednoznacznie, że wśród milionów ofiar stalinowskich represji znalazły się też tysiące polskich żołnierzy i oficerów, którzy przed 29 września 1939 roku trafili do radzieckiej niewoli. Wszyscy — pisze Osipow — przeszli

Ciąg dalszy na str. 2

EKSPRESEM

Płomienna zapowiedź wiosny

Wiosna już za progiem, na dworze sucho i ciepło nie dały więc na siebie długo czekać skutki takiej pogody. Zanotowano sporo pożarów, mających za znakomitą przyczynę suche podłoże. W Potoce, gmina Michałowo spłonęło 2 ha poszycia leśnego w tym — pół hektara młodniaka. Podobnie było przy torach kolejowych na trasie Hajnówka — Białowieża. Przyczyna obu pożarów — nieostrożność dorosłych.

Spłonęło też 0,25 ha lasu koło Siemiatycz, podpalonego przez nieznaną sprawcę. Białostoccy strażacy interweniowali też wczoraj czterokrotnie do drobnych pożarów poboczny drzew nasypów kolejowych.

W Białymstoku spłonęły dwie atanki w ogródkach działkowych na Nowym Mieście. W Kolonii Ruda spaliła się częściowo kuchnia, która gospodarz zdolał sam ugasić, ale i tak jest „do tyłu” na ok. 5 mln zł. W Stołpcach, gm. Nurzec Stacja spaliła się kryta stoma stodoła Straty — ok. 2 mln zł.

W Pol-s-k-ę idziemy...

Imieniny Józefa i Bogdana zwykle obfitowały w większą ilość „ślaboślinych” wieczorową porą. Do godz. 19 do „Matysiaków” w Białymstoku trafiło 6 osób, przeważnie „zdjętych” z chodników na przystankach, kłatek schodowych, z wycieraczki przed drzwiami sąsiadów. Jak twierdził znający tradycję lekarz dyżurny do rana ponad 30 miejsc w „wyrzeźwialce” zapełni się z pewnością. (mip)

Zawiodły prognozy

Ciąg dalszy ze str. 1

wodzący w walce przeciwko ekipie Ericha Honeckera, a więc „Neues Forum”, i „Demokratie Jetzt” i „Initiative Freiden — und Menschenrechte” uplasowały się jako „Bundinis 90” z 2,82 proc. głosów na dalekim miejscu. Nie będą miały w najbliższej przyszłości większego wpływu na rozwój sytuacji w NRD, w każdym razie niedużo większy niż unia piwoszy, która startowała w wyborach w Rostocku.

Partie chadeckie największe sukcesy odnotowały na wsłach i na południu NRD. Socjaldemokracja i PDS głównie w Berlinie i innych większych miastach Chadeckie „swoi znak”. „Allianz fuer Deutschland” nie uzyskał jednak bezwzględnej większości w 400-osobowym parlamencie NRD-owskim Ich przywódcą, Lothar de Maiziere, tworząc rząd będzie musiał więc utworzyć koalicję. Nie wyklucza on sojuszu nawet z socjaldemokratami, ale jak powszechnie się w Berlinie mówi, tutejszy rząd powstanie podobnie jak w Bonn z kompromisu między chadekami i liberalami. Ich przywódcę, podobnie jak przewodniczącą zachodniemieckiej FDP graf Otto Lambdors, oświadczyli że są gotowi do rozmów z de Maiziere.

Obserwatorzy polityczni w stolicy NRD, podobnie jak w Bonn, nie mają wątpliwości, że rzeczywistym zwycięzcą wyborów został zachodniemiecki kanclerz Kohl. Jego zapewnienia o szybkiej unii monetarnej i gospodarczej, o wymianie marki NRD-owskiej na zachodnią jak 1:1 jego obietnicy zachowania NRD-owcom dotychczasowych zdobyczy socjalnych i przyspieszenia tempa zjednoczenia Niemiec, a jednocześnie apele ze strony socjaldemokratów o etapowe dochodzenie do jednolitej i wskazywanie przez nich, że za nią muszą zapłacić obywatele obu państw niemieckich, przeważały szalę zwycięstwa na rzecz chadeckiej. Kohl po prostu został uznany przez społeczeństwo NRD za najlepszego budowniczego zjednoczenia Niemiec.

A czy rzeczywiście wywiąże się z podjętych zobowiązań w całości to już inna sprawa. Wielu wybitnych intelektualistów w NRD, w tym znany dysydent i pisarz Stefan Heym, są raczej sceptykami, jeżeli chodzi o ekonomiczne obietnice kanclerza RFN.

SPD ODRZUCA PROPOZYCJĘ KOALICJI

Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) odrzuciła w poniedziałek możliwość utworzenia jakiegokolwiek koalicji z konserwatywno-chrześcijańskim „sojuszem na rzecz Niemiec”, który odniósł zwycięstwo w przeprowadzonych w niedzielę wyborach w NRD.

Jak powiedział przywódca SPD Ibrahim Boehme, jego partia dotrzymując obietnicy wyborczej nie zamierza dzielić rządów ze spadkobierczynią Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ani z wchodzącą w skład „sojuszu” pravicową Niemiecką Unią Społeczną (DSU).

Rolniczy kredyt o stałej stopie procentowej

Zapadły decyzje o wprowadzeniu, na wniosek Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, kredytu rolniczego o stałej stopie oprocentowania. Banki Spółdzielcze — poinformował dziennikarza PAP wicepremier Czesław Janicki — będą udzielały rolnikom na bieżące wydatki produkcyjne kredytu oprocentowanego za 6 miesięcy na 24 proc., a za 9 miesięcy na 30 proc. Gospodarstwo m.in. na zakup pasz, nawozów, środków ochrony roślin, paliwa, nasion, części zamiennych będzie mogło zaciągnąć kredyt w wysokości do 10 mln zł. Środki finansowe na ten cel będą przekazywać Bankom Spółdzielczym w formie lokat, Banki Depozytowo-Kredytowe i Bank Gospodarki Żywnościowej. Przeznaczono na ten cel ok. 900 mld zł.

Matki, żony, dzieci powinny wiedzieć...

Ciąg dalszy ze str. 1

przez lagry, wielu zginęło, los innych jest do dzisiaj nie znany.

Po przeanalizowaniu „sprawdzonych faktów i dokumentów archiwalnych”, radziecki historyk dochodzi do wniosku, że wyjaśnienia wymaga los ok. 10 tys. polskich jeńców wojennych, w tym 3-4 tys. oficerów. Podstawą tych obliczeń — podkreśla — są dokumenty archiwalne.

Sprawiedliwość wymaga szczerzej i uczciwej odpowiedzi na pytanie o los każdego polskiego jeńcy wojennego — pisze w konkluzji major S. Osipow. Matki mają prawo wiedzieć, gdzie znajdują się groby ich synów, a żony i dzieci — kto ponosi odpowiedzialność za śmierć ich mężów i ojców. Nie jest moralne dopatrywanie się w tej tragedii jedynie sensacji. (PAP)

2

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 56 (11 957)

RSW pod młotem demokracji

Ciąg dalszy ze str. 1

swoim poniedziałkowym telewizyjnym wystąpieniu zapowiedział „daleko idące” rozstrzygnięcia.

Wczoraj poznaliśmy bliższe szczegóły zapowiadanych zmian. Rada Ministrów podczas swego posiedzenia omawiała także kwestię likwidacji RSW. A. Hall tak skomentował obrady: „Zasadnicza sprawa to decyzja o wystąpieniu do Sejmu z projektem ustawy o likwidacji spółdzielni RSW. Jeśli parlament podzieli stanowisko Rady Ministrów, to koncern — monopolista przejdzie do historii”.

Oświadczenie prezesa RSW Sławomira Tabkowskiego. Podczas rozmów komisji rządowej z przedstawicielami RSW Prasa-Książka-Ruch oraz

SdRP nie omawiano jakichkolwiek wariantów na temat przyszłości RSW i nie była to również dyskusja o składanych przez nas ofertach. Decyzja komisji jest arbitralna. Komisja rządowa nie przedstawiła żadnych propozycji dotyczących przyszłości pracowników RSW oraz gwarancji dla nich, za ich ciężką pracę.

Konfiskata RSW będzie tak czy owak naruszeniem prawa — albo tego, które obowiązuje dotychczas albo tego, które zostanie stworzone po to, żeby zlikwidować RSW. Z politycznego punktu widzenia konfiskata RSW oznacza umocnienie monopolu informacyjnego państwa, zamknięcie ust opozycji, a także niezależnemu dziennikarstwu.

Marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz polecił 19 bm. przesować NIK, Tadeuszowi Hupałowskiemu, przyspieszenie prowadzonych badań nad działalnością RSW „Prasa-Książka-Ruch” ze szczególnym uwzględnieniem zachodzących w tej spółdzielni przeobrażeń własnościowych i o pilne przedstawienie raportu o działalności Zarządu Głównego tej instytucji. (RB)

Wiele szczęścia miała 25-letnia mieszkanka Kairu. Myjąc okna w swym mieszkaniu na 12 piętrze straciła równowagę i runęła dół z wysokości ok. 40 metrów. Upadła na dach niewielkiego kamienicy. Dach i znajdujące się wewnątrz szparagaty, w tym brylowa makulatura, zamortyzowały upadek. Kobieta wyszła cała i zdrowa, nie licząc potłuczonych prawdopodobnie złamań i złamań szoku nerwowego. (opr. str.)

Blokada ośrodka „onaru”

Mieszkańcy Głogowa (woj. siedleckie) kontynuują blokadę znajdującego się w tej miejscowości ośrodka „Monaru”, przeznaczonego dla narkomanów. Nie przyniosły skutku prowadzone przez Marka Kosińskiego i przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia negocjacje.

W poniedziałek 19 bm. sytuacja w pewnym stopniu u normowała się — powiedział dziennikarzowi PAP kierownik ośrodka Dariusz Nogal.

Na barykadach wokół domu znajduje się mniej osób, panuje spokój, nie zanotowali praktycznie żadnych prowokacji. Czynne są już telefony, jeden z nich został wprawdzie odcięty w nocy, jednak jest już czynny. Naczelnik gminy umożliwił nam dokonanie w miejscowym sklepie podstawowych zakupów spożywczych.

Marek Kosiński natomiast nadal szuka możliwości rozwiązania sprawy Głogowa.

Św.ński dołek

Ciąg dalszy ze str. 1

Także WPPMS w Elku ma trudności surowcowe. Rolnicy w ubiegłym tygodniu sprzedawali tam od 500 do 600 sztuk trzody dziennie (zdolności ubojowe są prawie czterokrotnie większe) i około 350 sztuk bydła. W związku z niewiel-

kimi dostawami żywca wieprzowego od poniedziałku (19 marca) podwyższono jego ceny np. w klasie I do 6100 zł za kg (8700 zł wbc).

Jako, że zbliżają się święta, wzrasta popyt na wędliny i mięso. Również odbiorcy w kraju teraz chętniej kupują półtusze. Przy pełnej produkcji elckiego zakładu zapotrzebowanie rynku suwalskiego na wyroby wynosi jedną trzecią. Resztę musimy sprzedać do innych regionów. (gs)

Wiecej płacimy

Ciąg dalszy ze str. 1

Chcąc urealnić zasady swej działalności PZU ustala na II kwartał br. następujące składki:

pojemność skokowa silnika w cm sześć.	Zakres ubezpieczenia		
	pełne	bez auto-sam.	zach. casco
do 900 oraz osobowe o nadbudzie elektr.	115 000	255 000	90 000
901—1250	175 000	390 000	140 000
1251—1500	255 000	550 000	210 000
powyżej 1500	380 000	800 000	310 000

Przy rezygnacji z autocasco, które nie jest obowiązkowe należy złożyć stosowne oświadczenie na blankiecie opłaty składki. Ułgi przysługują — tak jak dotychczas — inwalidom wojennym i woj-skowym, a także o 50 proc. inwalidom I i II grupy z uszkodzeniami kończyn dolnych. Obniżka dla tychże inwalidów obowiązywać będzie od początku br., a więc również I kwartał (nastąpi wyrównanie).

Osoby legitymujące się bez

wypadkową jazdą, co najmniej przez okres 2 lat kalendarzowych, korzystają z 20 proc. obniżki. Po 4 latach obniżka ta wynosi 30 proc., a po 5 — 40 proc. składki taryfowej.

Opłaty ubezpieczeń za II kwartał br. regulować należy do końca kwietnia. Będą je realizowały również kasy inspektoratów PZU i agenci tego zakładu. Blankiety trafiają do odbiorców niebawem.

(PAP)

Vademecum bezrobotnego

— KTO I GDZIE REJESTRUJE BEZROBOTNYCH?

Rejestracji bezrobotnych dokonuje każde rejonowe biuro pracy, właściwe dla miejsca zamieszkania zainteresowanego. Czynności te wykonują biura pracy nieodpłatnie i obowiązkowo, niezależnie od tego, czy dysponują ofertami pracy, czy też chwilowo ich nie posiadają. Aby zostać zarejestrowanym w biurze pracy jako bezrobotny, trzeba stawić się tam osobiście.

Jeżeli osoba pozostająca bez pracy nie chce być zarejestrowana jako bezrobotna, to nie będzie miała prawa do świadczeń przysługujących bezrobotnym.

Zapytania i wątpliwości można zgłaszać pod numerami telefonów: Wydział Zatrudnienia UW w Białymstoku — 39-413 lub 39-415, redakcja GW — 223-77. (des)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZATRUDNIĘ do przyjmowania zgłoszeń telefonicznych w Łomży, tel. 39-64-64 Warszawa. Lg 1826-1

DEKARZY — zatrudnię. Zabudów, Mickiewicza 8 m. 1. Lg 1719-1

KUPIĘ pianino, fortepian, pozytywkę, klawikord, pianole z taśmami. Tel. Warszawa 11-36-74 lub oferty 902901, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Pomska 28. Lg 1821-1

BOAZERIE 30 tys. m kw. — sprzedam. Tel. Banie Mazurskie 70. Lg 1645-1

DEZYNEKCYJA. 214-82, 258-12. Lg 1720-1

FERMA Kur, Drobiu w Prilewie, gm. Łomża prowadzi sprzedaż kur niosek 7-miesięcznych. Cena 8.000 zł. Lg 1825-0

DYME 8, opony do 125p, motocykl — sprzedam. 417-804. Lg 1655-1

BLACHE ocynkowane — sprzedam. Tel. 510-129. Lg 1661-1

OPRYSKIWACZ spalinowy — plecakowy, gwarancja — sprzedam. Tel. 214-82. Lg 1720-1

W SKROCIE

„Prawo narodu do samostanowienia nie może być wprowadzone w życie, jako jedna z wielu decyzji” — powiedział na konferencji prasowej przedstawiciel radzieckiego MSZ Gierasimow.

Jeśli ostatecznie, w wyniku referendum, narody żyjące na Litwie, w Estonii i w Łotwie postanowią wystąpić z Związku Radzieckiego, to powstanie to być naturalnie proces obejmujący rozpatrzenie całego kompleksu problemów, uwzględniający interesy i Litwy i Związku Radzieckiego. A interesy te są różne.

Odbijające się w niedzielnym wyborze parlamentarnym w Estonii i na Łotwie przyniosły zwycięstwo kandydatom popieranym przez Fronty Ludowe w tych republikach.

Jak wskazują wstępne wyniki Łotewski Front Narodowy nie uzyskał tak dużej większości jak w Związku Radzieckiego, to powstanie to być naturalnie proces obejmujący rozpatrzenie całego kompleksu problemów, uwzględniający interesy i Litwy i Związku Radzieckiego. A interesy te są różne.

19 bm. prezydent RP Wojciech Jaruzelski przesłał list gratulacyjny i serdecznych życzeń Władysławowi Miziołowi, który obchodzi 45-lecie pracy artystycznej.

Biskup Władysław Mizioł wygłosi cykl nauk podczas pierwszych w powojennej historii polskiego parlamentaryzmu rekolekcji wielkopostnych dla posłów senatorów. Odbędzie się one w dniach 20-22 bm. w kościele św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży w Warszawie.

Wiele szczęścia miała 25-letnia mieszkanka Kairu. Myjąc okna w swym mieszkaniu na 12 piętrze straciła równowagę i runęła dół z wysokości ok. 40 metrów. Upadła na dach niewielkiego kamienicy. Dach i znajdujące się wewnątrz szparagaty, w tym brylowa makulatura, zamortyzowały upadek. Kobieta wyszła cała i zdrowa, nie licząc potłuczonych prawdopodobnie złamań i złamań szoku nerwowego. (opr. str.)

Oświadczenia PPS i PPS-RD

Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Socjalistyczna-Rewolucja Demokratyczna postanawiają przystąpić do wyborów samorządu terytorialnego. Celem PPS i PPS-RD jest tworzenie ogólnopolskiej listy wyborczej, skupiającej lewicowe środowiska działaczy samorządu, pracowników, związkowe i ekologiczne.

Wspólne listy wyborcze PPS i PPS-RD są początkiem drogi ku scaleniu struktur lewicowej niepodległościowej w Polsce.

Uważamy, że przed wyborami parlamentarnymi konieczne jest doprowadzenie do scalenia struktur PPS-owskich w Polsce i na Obczyźnie.

Tymczasowy Komitet Krajowy Polskiej Partii Socjalistycznej Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej Rewolucja Demokratyczna

WARSZAWA, 18 marca 1990

Z ogromną radością witamy powstanie niepodległego państwa litewskiego — pierwszego, które wyodrębniło się z ZSRR. Domagamy się od rządu Rzeczypospolitej Polskiej natychmiastowego uznania rządu Republiki Litewskiej i nawiązania kontaktów dyplomatycznych między naszymi państwami.

Tymczasowy Komitet Krajowy Polskiej Partii Socjalistycznej Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej Rewolucja Demokratyczna

WARSZAWA, 18 marca 1990

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „ENOR”

Spółka z o.o.

ZAPRASZA P.T. KLIENTÓW

do delikatesowego sklepu spożywczego

przy ul. Lipowej 6 w Białymstoku

JUŻ OD 21 MARCA 1990 r.

CODZIENNE OD 9—19

W SOBOTY 10—17

OFERUJEMY:

□ bogaty wybór art. spożywczych krajowych i importowanych,

□ sprzedaż detaliczną i hurtową,

□ zakupy z dostawą do domu

Zamówienia przyjmujemy dział handlowy

w godzinach 10—15, tel. 232-25 wewn. 42

ZAPRASZAMY OD 21 MARCA!

k 1817

U W A G A!

SUWALSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

CERAMIKI BUDOWLANEJ

w Augustowie

W P R O W A D Z A

od dnia 19 marca 1990 r. do dnia 15 kwietnia 1990 r. 20 proc. bonifikatę na sprzedaż następujących materiałów:

▼ cegła ceramiczna pełna w cenie 520 zł/szt. w klasie „150” w Zakładach Golubki, Ranty, Pisan

▼ cegła silikatowa pełna w cenie 320 zł/szt. w klasie „150” w Zakładzie Pisz

▼ bloczki silikatowe 3 NFD w cenie 800 zł/szt. w klasie „150” w Zakładzie Augustów

Informacja: tel. 45-171 lub 34-01 Augustów.

k 185

Tak łatwo odsunąć widmo tragedii

Niezbym dobrą sławę ma skrzyżowanie Szosy Północno-Obwodowej w Białymstoku z Szosą Elcką, w pobliżu kombinatu „Fasty”. Nie raz, nie dwa (jak sygnalizowali nam lekarze z Oddziału Chirurgii Dziecięcej „Śniadecji”) trafiali do nich właśnie stamtąd mali pacjenci. Chirurgi, obcy przecież z ludzkim nieszczęściem, ze łzami w oczach opowiadali o skutkach kolizji na tym skrzyżowaniu.

Rzecz chyba częściowo we właściwym oznakowaniu skrzyżowania, umieszczeniu odpowiednio wyraźnych, widocznych tablic ograniczających szybkość i nakazujących zatrzymanie się przed „krzyżówką”. No — może także w częstszym egzekwowaniu o-wych przepisów przez białostocką „drogówkę”. A co do znaków i tablic — naszym moralnym obowiązkiem jest zwrócenie uwagi na to skrzyżowanie białostockiemu Rejonowi Dróg Publicznych!!!

(mip)

Mała korekta — duża sprawa

Wracamy raz jeszcze do problemu białostockich diabełków. Po poradzie udają się do specjalistycznej przychodni przy ul. Kozłowej na Białostoku. Spore ich części z trudnością przychodzi poruszenie się o własnych siłach, a w pobliżu rzeczonej placówki nie ma przystanku MPK, do najbliższego jest ok. pół kilometra.

Jest możliwość (dyskutowałem o tym wstępnie z dyrektorem Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego ewentualnego przedłużenia o dwa — trzy przystanki linii „21”, mającej swoją pętlę koło stadionu przy ul. Jurowieckiej. Chodziłoby przy tym jedynie o kilka kursów rano i kilka — po południu z lokalizacją przystanku w rejonie ul. Kozłowej.

Panie dyrektorze MPK — czy temat jest aktualny? Chodzi o wielką sprawę dla, było nie było, to najmniej kilkuset osób! (mip)

Gdy Mer'ury jest bezsilny

Handlowanie... bez handlowania

Zakończone kilka dni temu kolejne Krajowe Targi Poznańskie były chyba pierwszą imprezą na skalę krajową, na której producenci musieli biegać za handlowcami, aby ci chcieli cośkolwiek kupić. Wielu z wytwórców umieszczało na swych stoiskach wywieszki „Oddamy towar w komis”. I dziwne — handel weale nie kwapił się do podjęcia tej rękawicy. Skoro nie grozi to żadnym ryzykiem — atrakcyjne artykuły przecież na regionalne rynki sprowadzić było można!

Ze handel nie ma pieniędzy — to wiadomo. Chyba także — z powodu sporej ilości bąbli, zakupionych swego czasu, które teraz zalegają magazyny, „mroząc” gotówkę. Handlowców nie stać chyba jednak na opuszczenie cen, chyba wolą czekać, aż niechodliwe towary jednak ktoś

kupi. Wtedy może udadzą się do producenta...

W Poznaniu przedstawiciele Merkurego występowali raczej w roli wycieczkowiczów, zwiedzając stoiska. Było zaś na co popatrzeć: fontanna z zieloną wodą w stoisku „Ewopolu” z kosmetykami, dwie cud piękności hostessy z „Farelu”, wręczające przed głównym wejściem kolorowe folderki, równie twarzowe dziewcz-

czy, jeżdżące na wrotkach po całym targach z reklamówkami „Konsbudu”, wielokolorowe informatory, wydawane nawet przez prywatnych wytwórców. I tylko umów zawierane niewiele, a jeśli już, to na z górą kilkaset sztuk danego produktu.

Jeśli już handlowcy nie, albo — prawie nie na nasz regionalny rynek nie przywiozą, to czy mamy w ogóle szanse obejrzenia jakichś ciekawszych nowości towarowych? Owszem, szykują się kolejne giełdy, urządzane przez firmę pośrednictwa handlowego „Gras”. Już w najbliższych dniach przyjedzie, skuszony ofertą tej instytucji, produkujący instrumenty muzyczne „Defill” (nikt z regionu, ubiegłego przecież w tego rodzaju artykuły, w Poznaniu się do producenta nie zgłosił). Jeszcze w tym tygodniu będą też najprawdopodobniej w „Romantycznej” ciekawe i niedrogie buty, szykuje się kolejna giełda książek...

„Gras” namówił kilkudziesięciu producentów, którzy chętnie przyjadą do Białostoku (m.in. ciekawa i względnie tania odzież, buty, zabawki, tani duralex i zastawa stołowa, materiały budowlane i łazienkowe, dziewiarstwo itp.). Szczegóły — na stronach ogłoszeniowych naszej „Gazety”.

(mip)

„Krokus” wiednie?

Jest w Białymstoku taki klub, który choć owiany mgiełką niezrozumienia i wstydu, walczy o prawa człowieka do godnego życia — życia bez alkoholu. Krzewienie ruchu abstynenckiego to podstawowa działalność Klubu Abstynenta „Krokus”, mieszczącego się przy ul. Warszawskiej 2. Członkowie sprawują również patronat nad niedawno utworzonym (pierwszym w kraju) schroniskiem dla bezdomnych. Bogactwo duchowe należących do klubu ludzi jest ogromne. Nieco skromniejsza jest baza materialna tworząca życie kulturalne i rozrywkowe bywalców.

Niestety, ostatnio „Krokus” został praktycznie bez środków do prowadzenia dalszej działalności. W nocy z 14 na 15 marca br. nieznani sprawcy włamali się do klubu. Wywieziono telewizor „Neptun”, radiowy sprzęt grający — wieżę i amplitunier oraz inne przedmioty znajdujące się w pomieszczeniach klubowych. Zniknęły również pieniądze pochodzące ze składek członkowskich w wysokości około 400 tys. zł.

Członkowie zarządu Klubu Abstynenta chcieliby za pośrednictwem naszej „Gazety” zaapelować do mieszkańców miasta o pomoc. Być może

któs widział podejrzaną zachowującą się osobę, w pobliżu ul. Warszawskiej owej nocy z 14 na 15 marca br. lub był świadkiem wyważania drzwi do klubu i hałasów dochodzących z budynku. Wszystkie informacje mogą przyczynić się do ujęcia sprawców oraz odzyskania skradzionych przedmiotów. Podajemy numer telefonu, pod który można dzwonić: 349-42.

Wszystkim tym natomiast, którzy chcieliby wspomóc finansowo ruch abstynencki i przyczynić się do jego dalszej działalności przypominamy numer konta: I Oddział PKO, BP, Białystok, Nr 5513-58964-132.

Warto chyba powalczyć o trzeźwość w naszym społeczeństwie. (bk)

W KILKU WIERSZACH

17 w czwartek, 22 bm. o godz. 17 w Klubie Rozrywki przy ul. Wierzbowej w Białymstoku gościć będzie popularny Maliniak z „Czterdziestolatka”, znany aktor Roman Kłosowski.

Karty wstępu nabywać można w MDK przy ul. Legionowej 5 pokój 7, codziennie w godz. 11—13, a od 19 bm. w kasie klubu. (des)

Oddział Polskiego Towarzystwa Walki z Kacictwem w Białymstoku informuje, iż 21 mar-

ca br. w godz. 13—15 wiceprezes Sądu Wojewódzkiego — Edward Głos odpowiadać będzie na pytania dotyczące Sądu Pracy, pod numerem tel. 984. (jc)

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza fanów bluesa na kolejną „Piwnicę bluesową” do kawiarni „Fama” przy ul. Legionowej 5 w piątek, 23 bm. o godz. 20. Tym razem wystąpi łódzki zespół „Chicago Lovers Blues”. Dodatkowe informacje: MDK, ul. Legionowa 5, pok. nr 7, tel. 223-70. (mip)

Czarna rozpacz w Czarnej Białostockiej

Wiosna tuż. Zawsze o tej porze był ruch w interesie. Płynęły zamówienia ze składnic zaopatrzeniowych, pukali do fabrycznych biur rolnicy z okolicznych wsi i oddległych regionów. Zbyt na rozrzutniki obornika był ogromny, stąd też dwójono się i trojono w robocie, byle tylko nadażyć za zamówieniami. Wytwarzano i sprzedawano ROCZNIE 14—15 TYS. SZTUK i wciąż to było za mało wobec potrzeb wsi.

Dziś sytuacja jest diametralnie odmienna, 1400 rozrzutników stoi na fabrycznych placach. Sprzedaje się średnio dziennie 20 maszyn, podczas gdy produkuje i to na zwolnionych obrotach 40. Jeśli pojawi się chłop, to przyjmuje się go ze wszystkimi honorami.

Co więc się stało, czyby rolnictwo miało już pod dostatkiem roztrząsaczy obornika, tych wielce przydatnych w polu maszyn?

Takie rozeznanie sytuacji i podjęcie takiej niezmiernie kosztownej decyzji byłoby absolutnie błędne. Jeszcze długie lata FMR „Agromet” w Czarnej Białostockiej może pracować na rzecz polskiego rolnictwa. Tym bardziej, że wytwarzane przez nią rozrzutniki są dobrej jakości i cieszą się uznaniem fachowców.

Problem wynika z innej przyczyny, a mianowicie spadku siły nabywczej portfela rolnika. Dziś nie patrzy on na znak „Jedynki”, lecz na cenę. A jest ona wysoka. Bo oto kiedy w końcu ubiegłego roku jednoosobowy rozrzutnik kosztował 5,5 mln złotych, a dwuosobowy ponad 6,5 mln (w ciągu listopada — grudnia sprzedano ponad 3 tys. sztuk, czyli trzymiesięczną produkcję), to obecnie jednoosobowy kosztuje 7,5 mln zł, a dwuosobowy ok. 9 mln zł. Nadmienimy, że po niższej cen ustalonych na początku roku na 10.800 tys. i 17 mln w konsekwencji czego dzisiejsze ceny nie pokrywają kosztów wytwarzania. Dlaczego? Bo nastąpiły wysokie podwyżki cen zaopatrzeniowych, m.in. stali aż sześciokrotnie.

Co to oznacza? — Ano to — mówi dyrektor Krzysztof Stępień — że zjadamy środki, które wypracowaliśmy w ub. roku, zmniejszamy produkcję o 30 proc., „odchudzamy” wyroby nawet kosztem parametrów, rezygnujemy z kooperantów, przerzucając wykonywane przez nich części do naszej fabryki. Jednak to wszystko nie wyrównuje nam spadku produkcji krajowej. Przez trzy miesiące sprzedaliśmy tylko miesięczną produkcję, za którą też nie uzyskaliśmy pieniędzy.

Sytuacja finansowa fabryki jest więc zła, a może być katastrofalna. Nie ma obrotu pieniądza, są one w towarze, ale nie w kasie. Fabryka winna jest swym dostawcom ponad 20 mld złotych, klienti winni są zaś jej 16 mld i za 10 mld maszyny czekają na nabywców.

Co więc dalej? Dopiero co załoga wróciła z dwutygodniowego urlopu, czy znów ma się udać na wymuszony smutnymi realiami odpoczynek? Skąd wziąć środki na utrzymanie produkcji, gdy brak ich na płace? Już trzeba ograniczać lub likwidować dojazdy pracowników z okolicznych wsi i Białegostoku, likwidować stołówkę, sprzedać lub wydzierżawić ośrodek wczasowy, stadion i halę sportową, szkołę zawodową? A jak utrzymać 704 mieszkania zakładowe?

Trudne pytania, jeszcze trudniej na nie odpowiedzieć. Bo co powiedzieć jeśli wprowadzono sprzedaż ratulną i depozytową, wysłano oferty do wszystkich gmin w kraju z informacją, że można kupić w fabryce rozrzutnik taniej o 1,5—2,5 mln złotych, a efekty są żadne?

Smutna to sytuacja. Fabryka sprzedaje maszyny ze stratami, byle przetrwać ten najtrudniejszy czas reformowania gospodarki. Całe szczęście, że idzie eksport. Owszem, myśli się o rozwinięciu produkcji przyczep, lecz co będzie, gdy i one okażą się nie na chłopską kieszeń? Jak na razie — perspektywy są więc żadne, zresztą jak w wielu fabrykach naszego regionu. Jeszcze parę miesięcy, a może być taki upadek, z którego mało która się podniesie.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Supraślu

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

meble oraz stolarkę budowlaną jak niżej:

- stoly
- biurka 1- i 2-szafkowe
- stolik pod telewizor i radio
- tapczany 1-osobowe
- stolarkę okienną i drzwiową

Meble i stolarka będzie sprzedawana z bonifikatą od 20—30 proc., która obowiązuje od 20—31 marca 1990 r.

Meble w poz. 1—4 można kupić codziennie w sklepie przyzakładowym w Supraślu przy ul. Cieliczańskiej 2 w godz. 7—14.30, tel. 183-570, natomiast stolarkę budowlaną w Gródku, ul. Szkolna 1, tel. 86-23.

g 1630-1

POŚREDNICTWO HANDLOWE „GRAS”

ZAPRASZA

NA WIELKI KIERMASZ I GIEŁDĘ HANDLOWĄ w dniu 20 marca 1990 r.

W SPRZEDAŻY:

- odzież
- obuwie
- torby turystyczne
- instrumenty muzyczne i inne

Ceny atrakcyjne — duży wybór.

Restauracja „Romantyczna” w godz. 9—17.

ZAPRASZAMY

g 1718-1

Zouby

22 lutego br. przy ul. Wesołowskiego, obok wejścia do PZU znaleziono bilet bezpłatny na przejazd autobusami PKS wysłany na nazwisko Aleksy Oleksuk.

W ubiegłym tygodniu na białostockim dworcu PKP, obok stojącego na peronie pociągu „Jaciwing” znaleziono pęk kluczy.

5 marca br. w Domu Handlowym „Skrzat” znaleziono scyzoryk wielostrzowy.

Także 5 marca br. w Jarosławce znaleziono reklamówkę z zawartością (bielizna osobista, cukierki, czekoladowe oraz mydło toaletowe)

Wszystkie zguby znajdują się w dziale Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2. (bm)

Chrześcijanie przed wyborami

Ponad 1 tys. członków zrzesza w Łomżyńskim Unia Chrześcijańsko-Społeczna. Mówi przewodnicząca Oddziału Wojewódzkiego — **KRYSTYNA KOLAKOWSKA**:

— Współpracujemy ze wszystkimi organizacjami społecznymi i stronnictwami politycznymi, ponieważ z samego słowa „chrześcijaństwo” wynika pojęcie jedności, wspólnoty, szukania tego co łączy i zbliża ludzi do udziału w życiu społecznym i publicznym. Nasze zasady statutowe oprócz wartości chrześcijańskich i społecznych, zawierają wartości ekumeniczne, tolerancję między różnymi religiami świata oraz ekumenię chrześcijańską. Odrzucamy nurt laicki.

Ścisłe więzy łączą nas z Katolickim Stowarzyszeniem „Pokój i dobro”, PCK, PKPS. Wspólnie zajmujemy się m.in. pomocą ludziom biednym. To liczna grupa w Łomży i z pewnością będzie powiększać się. Prowadzimy też działalność w ramach „SOS”. Członkowie szukają ludzi nie mogących poradzić sobie w życiu, kontaktują ich z lekarzami, prawnikami, pomagają robić zakupy.

Urządzamy też dla dzieci konkursy o tematyce patriotycznej i religijnej m.in. „Pokój dzieciom”, „Efekty dobrej pracy”, „Moja Ojczyzna”, „Moja wizja lepszego świata”, „Być chrześcijaninem”. Na ten ostatni konkurs prace nadsyłać można do końca marca br. Ogłosiliśmy też konkurs dla dorosłych „Moje wspomnienia z okresu II wojny światowej”.

Jedną z form naszej działalności są wycieczki i pielgrzymki do miejsc kultu religijnego m.in. Częstochowy, Świętej Lipki, Płonki Kościelnej, Hodyszewa i Niepokalanowa.

Obecnie przygotowujemy się do wyborów samorządu terytorialnego. Poszukujemy kontaktów ze wszystkimi organizacjami, z którymi moglibyśmy wystawić swoich kandydatów. Zainteresowanych informuję, że otrzymaliśmy nową siedzibę — nasz Oddział mieści się przy ul. gen. Waltera 10, pokój 5 i 6...
Zanotował (kłos)

Postanowienia suwalskich ludowców

Prezesi Zarządów Wojewódzkich: PSL — **Stanisław Witkowski** i PSL „Odrodzenie” — **Henryk Bogdan** zgodnie stwierdzili, że istnieje pilna potrzeba budowy jednej, silnej partii ludowej. Jej powstanie jest potrzebne wsi, chłopom i całej Polsce. Uznając nadrzeczność tej idei postanowiono zjednoczyć siły obu stronnictw i stworzyć jedno Polskie Stronnictwo Ludowe na Suwalszczyźnie i Mazurach.

Ustalono, iż ostateczną decyzję o zjednoczeniu ruchu ludowego w Suwalskiem podejmie Wojewódzki Zjazd Delegatów PSL „Odrodzenie”, który odbędzie się w trzeciej dekadzie marca br. W zjeździe uczestniczyć będą delegaci na Kongres Odrodzenia Ruchu Ludowego, delegaci na II Kongres PSL kierowanego przez Franciszka Kamińskiego oraz delegaci wybrani na zjazdach gminnych lub równorzędnych w czasie obecnej kampanii programowo-wyborczej.

Wszystkie prace związane z przygotowaniem zjazdu Zarządy Wojewódzkiej PSL „O” i PSL prowadzą wspólnie. (m)

Odsiarczanie

To dobrze, że region będący częścią „Płuc Polski” zaczyna dbać o ich zdrowie. W Łomży powstał wojewódzki program ograniczania emisji związków siarki, w którym rolę zakładu wdrożeniowego odgrywają **grajewskie „Płyty”**. W r. 1989 udało im się ograniczyć zanieczyszczenie powietrza dwutlenkiem siarki o 15 proc. — przede wszystkim dzięki zastąpieniu mialu węglowego i mazutu odpadami drzewnymi.

Za pośrednictwem Wydziału Ochrony Środowiska UW Zakłady Płyt Włókowych podpisały umowę o współpracy z zachodnioniemiecką firmą **Wimmer-Industriadienst**, specjalizującą się w suchych addytywach. Jeżeli próby przyniosą dobry efekt w postaci 40–45 proc. obniżenia emisji dwutlenku siarki, zostaną zastosowane w innych zakładach. Ich skuteczność „Płyty” będą sprawdzać automatyczną aparaturą pomiarową produkcji tej samej firmy. (zel)



Maria Tichanow i Janina Suchocka przy butelkowaniu mleka.
Fot. ROMAN SIENKO

Maślany przesyty

Kondycja Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Augustowie coraz gorsza. W styczniu miała 70 mln zł strat, podobnie było w lutym, a i marzec na pewno nie będzie lepszy. Głównym powodem kłopotów są wysokie ceny za surowiec i energię oraz niskie ceny na wyroby, zwłaszcza na masło. Koszt produkcji 1 kg wynosi 17 tys. zł, a sprzedaje się po 8 tys. zł za kg. Sytuację jeszcze bardziej komplikuje nadprodukcja masła. Obecnie ok. 80 ton zmagazynowano w chłodniach. Co gorsze, chłodnie z braku miejsca odma-

wiają przyjmowania dalszych nadwyżek. Eksport masła poprawiłby naszą sytuację.

Oplaca się jedynie produkcja sera „Jeziorańskiego”, twarogów i chudego mleka.

Członkowie spółdzielni narzekają na stale zmniejszającą się skup oraz na niskie ceny mleka. Wielu z nich ratuje swój budżet podejmując dodatkowo bardziej opłacalną produkcję artykułów rolnych.

(roś)

ROZMAITOŚCI

Pisz, PSS „Społem” ma dodatkowe źródło dochodów. Z zakładów „Feniks” w Łodzi, które znane są w kraju z wyrobu pończoch, rajstop i skarpet — otrzymuje półfabrykaty i surowcowe resztki. Wykorzystując wybrakowane towary PSS podjęła się doprowadzenia np. damskich rajstop do pełnej użyteczności. Są stosunkowo tanie. Kupić je można po różnych cenach, m.in. po 1400 i 2000 zł oraz po 2950 zł (ostatnia cena maksymalna).

Elk. Spółdzielnia Pracy „Mazur” przeniosła swój sklep firmowy na ul. Kościuszki 24 (nie opodal targowicy). Kupić w nim można m.in. poszukiwane regały młodzieżowe. (jc)

Grajewo. Niewątpliwie najgorszą nawierzchnię posiada ul. Zielona. Jazda po niej samochodem należy do najbardziej niebezpiecznych. (wi)

Giżycko. Powstało Rejonowe Biuro Pracy. Wszelkie sprawy związane z zatrudnieniem można będzie od wtorku, 20 bm. załatwiać w siedzibie powstałego urzędu przy ul. Gdańskiej 11. RBP obejmuje swym zasięgiem miasta i gminy: Giżycko, Mikołajki, Ryn, Wydminy, Milki. (pim)

Brudna woda

Już od kilku tygodni w Grajewie leci z kranów brudna woda. Jej brunatny wygląd skutecznie zniechęca do przygotowywania posiłków, prania a nawet kąpieli. Jak stwierdziła Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, występują podwyższone związki żelaza, które mogą szkodzić zdrowiu. Wielokrotne interwencje lokatorów spółdzielni mieszkaniowej i administracji osiedla w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji przyniosły znikomy skutek. Kilka dni jest dobrze po czym wszystko wraca do normy. Podobnie było w minioną sobotę i niedzielę. Najczęściej pada odpowiedź: wiemy — naprawiamy. Ale to jest tylko spychanie sprawy. Czyżby w Grajewie nie było ekip, które skutecznie mogłyby naprawić uszkodzenie?

W. JERULANK

Targi jazzowe w Łomży

— Jesteśmy szczerze wdzięczni władzom Łomży, województwa, dyrekcji Miejskiego Domu Kultury za to, że w tych kryzysowych czasach — potrafili pokonać wszystkie trudności i w chwili, gdy losy tegorocznej imprezy ważyły się — postawili wszystko na jedną kartę — mówi dyrektor artystyczny targów, pierwsza trąbka Rzeczypospolitej, wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego — **Henryk Majewski**.

Komplementów łomżanie zebraли znacznie więcej, także za to, co dwa łomżyńskie zespoły — trio Krupa, Suchodola, Szczepański oraz Out Straight Quartet zaprezentowały na targowej estradzie. Znawczy wróż im błyskotliwą przyszłość, zaś oni sami mają niewątpliwą satysfakcję, że swoimi popisami otwierali autentyczny show jazzowy, w którym wystąpili same gwiazdy. Rewelacją sezonu zostanie z pewnością koncert **Ewy Bem, Andrzeja Zauchy**, a szlagierem tych targów —

popisowy koncert duetu Bem — Zaucha podczas jam sessions w zajeździe „Zalom”. Karolak, Majewscy, Bartkowski, Ptaszyn-Wróblewski, Scierański, Jagodziński, Smietana, Szprot, Szukalski... pełny spontan w doskonałej nabitej sali widowiskowej.

Z pewnością wkrótce wrócimy do VI krajowych Targów Jazzowych. Dziś może dodam jeszcze tylko tyle, że był to z pewnością najtańszy festiwal w Rzeczypospolitej, jako że koszty jego organizacji tylko nieznacznie przekroczyły 30 mln zł. Dla przykładu tegoroczne Jazz Jamboree ma kosztować równy miliard, zaś warsztaty jazzowe w Chodzieży — 280 mln. Był to najtańszy także maraton artystyczny dla publiczności — karnet na oba koncerty kosztował zaledwie 20 tys. zł. Nie więc dziwnego, że na parkingu przed salą widowiskową nie brakowało samochodów z rejestracjami odciecznych niezałatwionych. I z pewnością nie żałował nikt, jako że panuje zgodna opinia co do tego, że impreza choć krzyżosowa — należała do najbardziej udanych z dotychczasowych. Nikt nie ma wątpliwości także co do tego, że siódme Targi Jazzowe powinny rozpocząć się w Łomży już za rok.

W. KŁOSIŃSKI

Mniej pieniędzy na kulturę

W tym roku w woj. suwalskim znacznie ograniczone zostaną wydatki na kulturę. Kontynuowane będą jedynie wcześniej rozpoczęte remonty kapitałowe WDK w Suwałkach, MDK w Augustowie i Elku, GOK w Baniach Mazurskich, Mikołajkach, Nowinie i Krasnopolu.

W ramach czynów społecznych prowadzona będzie budowa GOK w Wydminach i Filipowie. Skromne środki budżetowe przeznaczone zostaną głównie na rozwój czytelnictwa, wspieranie ruchu artystycznego oraz twórczości ludowej. (m)

Spółeczny oświaty kaganek

Utworzenie — nie ulega wątpliwości — tej potrzebnej miastu placówki to przede wszystkim zasługa Stowarzyszenia „Pokój i dobro”, oddziału „Solidarności”, Komitetu Obywatelskiego. Kurator oświaty i wychowania zwrócił się do szkół o przekazanie liceum niepotrzebnego sprzętu dydaktycznego. ZDZ z Kolna zobowiązało się wykonać stelaże do stołów, a Łomżyńska Fabryka Mebli — blaty.

— W pierwszym roku przewidujemy dwie klasy o podstawowym profilu ogólnokształcącym po piętnaście osób — mówi dyrektor liceum —

Tadeusz Lipiński. — Program oparty będzie na programie szkoły państwowej z rozszerzonym programem zajęć ponadobowiązkowych np. religioznawstwa, filozofii, łaciny. Z języków obcych — niemiecki i angielski, a dla zainteresowanych — także francuski.

— Celem tego liceum jest wykształcenie i wychowanie światłego człowieka, odpowiednio przygotowanego do życia we współczesnym świecie — mówi — przewodnicząca Komitetu Obywatelskiego, **mec. Irena Gosk.** — Szczegółna uwaga zostanie zwrócona na właściwy stosunek do

uczni, jego prawidłowe traktowanie. Wprowadzone zmiany programowe służyć mają szeroko rozumianej samorealizacji ucznia.

Pierwszy egzamin wstępny do liceum odbędzie się 6 i 7 kwietnia br. Obejmie przedmioty: język polski — pisemny i ustny oraz pisemny i

matematyki. Podania o przyjęcie do szkoły składać można do końca marca br. załączając trzy zdjęcia i wykaz ocen za I półrocze z ósmoklaszy. Bliższe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły przy Placu Kościuszki 2 od poniedziałku do piątku w godz. 16–18. Należność z egzaminu wstępnego w wysokości 50 tys. zł wpłacić należy na konto Bank Spółdzielczy Łomża, nr 1658-136-4. Dla zamieszkania w internacie.

(kłos)

Muszelki Wigier — najlepszym

Muszelki Wigier to nagroda przyznawana jako trofeum festiwalu piosenki harcerskiej w woj. suwalskim. Od wielu lat odbywa się

on w Elku. W tym roku uczestniczyło około 200 osób. Pierwsze miejsce wśród solistów zdobyła Urszula Kupszta z Goldapi, zaś wśród zuchów „Wędrujące Obłoczki” z Elku. Złote muszelki Wigier zdobyli również harcerze młodszy — „Iskierki” z Olecka a w grupie harcerzy starszych — zespoły „Via Sacra” z Goldapi i „Kismet” z Augustowa. Obydwa zespoły będą reprezentowały woj. suwalskie w Łomży na rejonowym przeglądzie piosenki harcerskiej. (jn)

Rekordy przestępczości

Nie chcę być katastrofistą, nie chcę straszyć, ale wszystko wskazuje, że bieżący rok będzie rekordowy pod względem liczby popełnionych przestępstw. Przykładem służy tak „spokojny” region jak woj. łomżyńskie.

Kilka liczb. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy ub.r. dokonano 145 przestępstw kryminalnych, w analogicznym okresie br. aż 316. W największym stopniu wzrosła liczba przestępstw szczególnie dotkliwych: kradzieży z włamaniem — z 46 do 162 i kradzieży — z 26 do 68. Dane z marca wskazują na utrzymanie się tej wzrostowej tendencji. Równocześnie rośnie bezkarność sprawców. W

ub.r. wykrywano ich ośmiu na każde 10 przestępstw, w tym roku już tylko sześciu. To i tak dużo w porównaniu z Warszawą czy Gdańskiem, ale milicja „robi bokami”. Najbardziej zagrożonym przestępczością kryminalną regionem jest Łomża (blisko 60 proc. przestępstw), a za najbardziej bezpieczne miasto uchodzić może Kolno, gdzie liczba przestępstw znacznie zmalała. Z kolei ciekawostką: w Wysokim Mazowieckim w ciągu dwu miesięcy br. nie zanotowano ani jednego włamania do mieszkania. W tej sytuacji najprostszym pytaniem brzmi: co robi milicja? Najprostszą odpowiedź: robi co może. Rzecznik prasowy

WUSW — kpt. Wiesław Sienkiewicz nie chce zonglować statystyką, która pokazuje, że w tym roku ujawniono sprawców znacznie większej ilości przestępstw. Nie stawia też kontrpytań w rodzaju: czy RUSW w Łomży, dysponując jedynie dwoma patrolowymi „Nysami” jest stanie zapewnić spokój w całym — tysiącym mieście? Informuje za to, że do wykrywania sprawców włączono nie tylko służby prewencyjne, ale również posterunkowych dzielnicowych. Uboga w środki techniczne milicja ma także duże braki kadrowe.

A kim są przestępcy? Grą z nich to młodociani i re-

Ani na pola ani na śmietnik

Chemia w rolnictwie — pomaga czy szkodzi? Na pewno jedno i drugie. Jednak jeszcze długo nie obędzie się bez nawozów mineralnych czy chemicznych środków ochrony roślin przed szkodnikami. Dlatego ważna jest właściwa nimi gospodarka, aby stwarzały jak najmniejsze zagrożenie dla środowiska naturalnego. A z tym ciągle nie jest w naszym regionie najlepiej.

Dwa lata temu inspektorzy Delegatury NIK w Białymstoku stwierdzili liczne niedociągnięcia. Pod koniec ubiegłego roku ponownie zjawili się w jednostkach handlowych, usługowych i gospodarstwach rol-

nich. Nastąpiła poprawa, zwłaszcza warunków przechowywania preparatów, choć nadal nie wszystko jest jak należy.

Nie rozwiązaniem problemem pozostaje niszczenie opakowań po pestycydach, zwłaszcza najbardziej toksycznych. Nadal nie ma możliwości wyegzekwowania od indywidualnych użytkowników zwrotu pudełek. GS w Knyśzynie i Koryelnie oraz ZZO w Zaściankach utworzyły punkty odbioru, ale w tej pierwszej miejscowości oddano zaledwie 7 proc. opakowań, a w pozostałych ani jednego. Rolnicy, lekceważąc zagrożenie, wyrzucają je gdzie popadnie, bądź niekiedy przetrzymują w schowkach.

Pomocy w propagowaniu wiedzy na ten temat powinny udzielać administracje terenowe. Niestety, najczęściej tak się nie dzieje. Całkowity brak zainteresowania tymi sprawami wykazały urzędy gmin w Knyśzynie, Jasionówce, Hajnówce, Drohiczyne i Supraślu.

Także w niektórych jednostkach gospodarki uspołecznionej sposoby „zagospodarowania” opakowań budziły wiele zastrzeżeń. Jaskrawym tego przykładem jest PGR w Sokółce, gdzie składowano je po prostu w magazynie środków chemicznych. Natomiast w SHRO w Stelmachowie przetrzymywano w przystosowanych skrzyniach, gdyż nie uzyskano lokalizacji na miejsce do ich likwidacji.

Wycofane z obrotu pestycydy powinny być składowane w specjalnych obiektach zwanych mogilnikami. Na Białostocczyźnie jest tylko jeden — w Anusinie, w dodatku zaplanowany po brzegi. Adaptacja do tego celu bunkra w Międzywiele koło Drohiczyne nie doszła do skutku, gdyż sprzeciwili się mieszkańcy oraz

MGRN. Gdzie będą unieszkodliwiane groźne odpady chemiczne stosowane w rolnictwie i leśnictwie, na razie nie wiadomo.

Tymczasem na stanie jednostek handlowych i usługowych pod koniec ub.r. nadal znajdowało się przeszło 50 ton przeterminowanych środków. Na plus należy zapisać, że ich ilość w porównaniu do poprzedniego roku zmniejszyła się ponad dwukrotnie. Większą ich część po uzyskaniu atestów sprzedano lub odstąpiono bezpłatnie rolnikom, na przykład GS w Sokółce 74 litry różnych preparatów, choć takie postępowanie było sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Spółdzielnia, pomimo posiadania pozytywnych wyników badań preparatu Anthio, sprzedała go zaledwie 8 litrów; pozostałe 62 l. wywieziono do mogilnika. Argumentowano to tym, że cieśzy się on niewielką popularnością wśród rolników. W ciągu sześciu lat sprzedano go zaledwie 30 l. Koszt ponownej analizy laboratoryjnej przekroczyłby jego wartość. Nikt jednak nie zadał sobie trudu, aby zachęcić rolników do kupna.

Niektóre jednostki uspołecznione po przebadaniu środków, te które nadawały się jeszcze do użycia przeznaczają na ochronę upraw.

Nastąpiła poprawa warunków magazynowania środków. Poprzednio bywało różnie. Szkoda, że dopiero kontrola zdopinguwała do zmian. Między innymi w GS w Knyśzynie przeprowadzono remont obiektu, wyodrębniono oddzielne pomieszczenie na środki najbardziej toksyczne. Także w innych spółdzielniach odnowiono pomieszczenia socjalne, doprowadzono wodę.

Nadal główny dystrybutor środków — Zakład Gospodarczy SHU w Bielsku Podlaskim dysponuje zbyt małą powierzchnią magazynową. W efekcie około 60 proc. pestycydów przechowuje... w gminnych spółdzielniach, nie zawsze w odpowiednich warunkach.

Reasumując. Na 11 jednostek objętych rekontrolą zalecenia w pełni zrealizowało siedem. Pozytywnym faktem jest to, że nareszcie dostosowują one wielkość zamówień preparatów do realnych potrzeb. Poza tym w ub.r. w woj. białostockim ilość mogilników w terenie do przetrzymywania opakowań zwiększyła się z trzech do czterech, a w 19 miejscowościach planuje się ich budowę w tym roku. Jednak w siedemnastu gminach nie podjęto w tej sprawie konkretnych decyzji.

G. SUCHOŻEBRSKI

Prezydent konfederacji Andrzej Machalski mógł mieć wątpliwości, czy skrót KPP wzbudzi zainteresowanie i przyciągnie dyrektorów oraz właścicieli spółek i firm prywatnych. Na szczęście reflektanci kierują się przede wszystkim informacją, a nie skrajnymi. Dlatego w Konfederacji Pracodawców Polskich (właśnie KPP po nowemu) znalazły się powstałe wcześniej: Rada Dyrektorów, Stowarzyszenie Pracodawców, Rada Krajowa Rzemiosła i szereg regionalnych towarzystw gospodarczych.

Od narodzin konfederacji w listopadzie 1989 r. szeregi rozrosły się do tysięcy menedżerów, z których — skromna niestety — grupa wywodzi się z północno-wschodniej części kraju. Być może innymi powoduje nieufność do wszelkich nowych organizacji. Trudno jednak akceptować pomysł dobrowolnego odstawiania się na boczne tory, gdy w gospodarce dzieje się tak wiele i tak wiele zmienia, a KPP zamierza żeglować na fali tych przemian, modyfikując je w miarę możliwości.

Przed wszystkim wyrażać ma interesy ludzi, od których zależą poziom, zakres i efekty produkcji, kooperacji i obrotu. Sprzyjać ma stosowaniu nowoczesnych metod zarządzania. Jednocześnie reprezentować będzie polskich pracodawców w światowych or-

ganizacjach, nie wyłączając Międzynarodowej Organizacji Pracy. KPP chce zapewnić względny spokój i „bezpie-

Czujnik biznesmena

czeństwo” pracy dyrektorów oraz właścicieli firm w stosunkach z organizacjami związkowymi i samorządowymi.

Ci, którzy zdecydowali się już włączyć do tej społecznej roboty dodają, że przydałby się także sprawny mechanizm ubezpieczeniowy od ryzyka podejmowanego przez szefów firm. Nie chodzi tu o zdjęcie z nich takich obciążeń, bo to niemożliwe, lecz o zredukowanie przykrych zaskoczeń, niespodzianek i katastrof, bę-

W walnym zjeździe żołnierzy Armii Krajowej, który obradował w ub. tygodniu w Warszawie, brało udział 33 delegatów z naszego regionu. 30 spośród nich reprezentowało Stowarzyszenie Żołnierzy AK (ponad 1500 członków w okręgu), 5 — Związek Żołnierzy AK (ok. 300 członków).

Zjazd podjął decyzję o zjednoczeniu obu istniejących dotąd organizacji i powołaniu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Do nowo wybranych władz i komisji weszli także przedstawiciele naszego regionu.

Jednym z delegatów na walny zjazd był red. Paweł Borowski (w AK szef BIP

Moralna satysfakcja

na powiat białostocki, w 1944 r. wywieziony do kopalni węgla w ZSRR):

— Było to duże wydarzenie polityczne — powiedział: — Ale w czasie podniosłych uroczystości nasunęła mi się refleksja, że dla nas, żołnierzy AK, o dwadzieścia lat za późno. Jeszcze wtedy mogliśmy odegrać jakąś rolę w społeczeństwie, dziś najmlodszy spośród nas przekroczył sześćdziesiątkę.

Jednakże każdy z nas poczuł się usatysfakcjonowany tym, że przywrócono godność i cześć ludziom, przez całe lata szykanowanym i hańbionym za to, że walczyli o wolność Ojczyzny. Pozbawionych stanowisk i dopuszczanych tylko do pracy o najniższym uposażeniu. Nie było na zjeździe rozrachunkowych wystąpień, ale domagano się ujawnienia nazwisk tych, którzy w pełnej świadomości skazywali AK-owców. Nie ma to być akt zemsty, a przestroga dla potomnych. (a)

Wesołe Nutki — najlepsze

Znany zarówno w Bielsku Podlaskim jak i poza granicami kraju zespół piosenki ruchu ze Szkoły Podstawowej nr 2 „Wesołe Nutki” został ostatnio laureatem eliminacji centralnych konkursu „Barwy Przyjaźni”. Uczestniczył on już w ostatnich dwóch latach w Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze jako jeden z najlepszych z woj. białostockiego. Wówczas już wyróżniał się ciekawym repertuarem i pomysłem scenicznym. (F)

dających na porządku dziennym w nieustabilizowanej, chaotycznej gospodarce. Temu samemu celowi służyć miałyby system wczesnego ostrzegania w stosunkach z władzami państwowymi, oparty na szybkim i pozbawionym zakłóceń przepływie informacji.

Te nietypowe akcenty programowe, jakie pojawiły się nie tylko w dyskusjach kulturalnych, ale i w dokumentach konfederacji, stanowią niewątpliwie argument dopinający do przynależności. O ile o innych deklaracjach można powiedzieć, że niewiele wnoszą w menedżerską codzienność, że były aż do znużenia lansowane przez każdą ekipę, która chciała skrzyknąć dowolny zespół, by objąć nad nim władzę, to wspomniany mechanizm bezpieczeństwa (gdyby się udało skonstruować i zamonitować) powinien przekonać nawet niedowiarków. W końcu nie jest wszystko jedno czy szef firmy zbiera baty za swoje czy za obce grzechy. Gdyby był takim menedżerem nie chciałby niepokutować za cudzą głupotę, nie mając wpływu na jej unieszkodliwienie. (apo)

Odwetu nie będzie

Ciąg dalszy ze str. 1

wódtwach szczególnie tych, które powstały w 1975 r. Mamy duże osiągnięcia w szkolnictwie zawodowym. Przygotowujemy kadry do takich przemysłów, jak metalowy, włókienniczy, mięsny, handel, przemysł drzewny. I to na wysokim poziomie. Niezłe jest w szkolnictwie ogólnokształcącym. Duży procent naszych absolwentów studiuje na wyższych uczelniach.

— Czy zamierza Pan zmieniać coś w zastanym układzie organizacyjnym i personalnym po swoim poprzedniku, który pełnił tę funkcję przez blisko trzy dekadę?

— W pierwszym rzędzie zwrócę się do nauczycieli, rad pedagogicznych i dyrektorów z pytaniem — co należy zrobić, żeby było lepiej? Zwrócę się także do autoritatywnych przedstawicieli Kościoła: katolickiego i prawosławnego — dominujących na naszym terenie. Chodzi mi o formy współpracy i wzajemne oczekiwania, w szczególności w sprawach wychowania młodzieży. Chciałbym również zasięgnąć opinii różnych ugrupowań politycznych — w jaki sposób ich koncepcje widzenia świata można by przekazać młodzieży? Niech sama wybierze jedną z nich lub odrzuci. Podkreślam, że chodzi mi o koncepcje, nie zaś gry polityczne. Niech młodzież sama ma okazję ocenić, wybrać, opowiedzieć się. Będę również współpracował i zasięgał opinii w instytucjach kultury. Mam nadzieję, że w większym stopniu niż dotychczas będzie można wykorzystać osiągnięcia polskiej muzyki, literatury, piśmiennictwa dla podniesienia poziomu pracy szkół. Chciałbym także, aby mniejszości narodowe bez skrupowania mogły organizować swoje szkoły, uprawiać kulturę i twórczość narodową dla własnego rozwoju i rozkwitu Rzeczypospolitej. Chcę tu mocno podkreślić, że kultura mniejszości narodowych i jej osiągnięcia mają wspierać rozkwit Rzeczypospolitej Polskiej.

— A ciasnota, wielozmianowość, itp.?

— Musimy rozluźnić nasze szkoły, zmniejszyć liczebność klas, poprawić warunki sanitarne, sportowe, rekreacyjne i socjalne. Będę szukał sprzymierzeńców, ludzi dobrej woli, wszystkich tych, którym leży na sercu dobro oświaty i młodzieży. Będę wspierał wszelkie inicjatywy tworzenia szkół społecznych, prywatnych, instytucjonalnych, wyznaniowych itp. Uważam, że różnorodność szkolnictwa w jednoci celów stworzy zdrową atmosferę, konkurencję i lepsze autentyczne zaangażowanie nauczycielstwa i uczniów.

— Wielu byłych nauczycieli chce wracać do szkolnictwa. Staje się ono bardziej atrakcyjne. Czy znajdą dla siebie miejsce?

— Jeśli chodzi o szkolnictwo ponadpodstawowe, to mamy kadre dobrze wykształconą. W 98 proc. są to nauczyciele z wyższym wykształceniem. Każdy nauczyciel, bez względu na to, gdzie pracował dotychczas ma prawo wrócić do zawodu. Jeśli oczywiście nie dokonał — w świetle prawa — czynu naganego. I oczywiście, jeśli będzie miejsce pracy. Nie przewidujemy bezrobocia wśród nauczycieli.

— Jednak mówi się o weryfikacjach nauczycieli. Mamy ponoc sytuację akurata odwrotną aniżeli po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy to zwalniano z pracy nauczycieli zawieszających krzyże w klasach. Dzisiaj natomiast szykuje się do odstrzału tych, którzy je zdejmowali?

— Nic m o tym nie wiadomo. Zapewniam Pana, że nawet jeśli ktoś zdejmował krzyże, to z tego powodu nie będzie zwalniany. Ideologia i polityka musi przestać być kryterium przydatności zawodowej pedagoga. A szkoła, w prawdziwie demokratycznym kraju, musi świecić prawdziwą tolerancją i swobodą myśli.

— Dziękuję za rozmowę.

JÓZEF MAKOWIECKI

Więcej i bez żelaza!

Woda, a raczej jej brak, to dokuczliwy problem hajnowian, zwłaszcza mieszkańców wyższych pięter. Dlatego też radni MRN za priorytetową inwestycję w br. uznali modernizację ujęcia wody. Wybudowany zostanie dodatkowy zbiornik, urządzenia uzdatniające pozwolą na skuteczniejsze odżelaznienie cieczy.

Na modernizację ujęcia przeznaczono 1,6 mld zł. (a)

Brylanty na ulicy

3 marca br. w godzinach popołudniowych wybrałem się na spacer ulicami Augustowa. Na podobny pomysł wpadła również grupka uczniów szkół podstawowych. Miałem więc okazję skonfrontować moje wyobrażenia i marzenia o dzisiejszej młodzieży z brutalną rzeczywistością.

Ci młodzi ludzie wyszli z domów, żeby się wyżyć. Z wrzaskiem usilowali wtargnąć do

Prysznic dla kierowców

Jestem mieszkanką Elku. Z okien mojego domu mam przepiękny widok na las oraz jezioro. Obcowanie z przepiękną i bogatą naturą zakłóca mi jednak każdy samochód cichutko podjeżdżający na brzeg jeziora. Wiadomo w jakim celu — można tutaj bezpiecznie i bezpłatnie wypocząć swoje „cztery kółka”. Kierowcy nie szczędzą szamponów oraz innych środków myjących i potem to wszystko spływa do jeziora. Niektórzy nawet robią generalne porządki wewnątrz aut. Na plaży pozostają wówczas śmieci i wszystko to, co nie jest potrzebne pseudocudzościciolom.

Tłumaczyłam kiedyś młodemu małżeństwu, że nie można tak postępować. Zanieczyszczają przecież wodę, w której potem sami oraz ich dzieci się kąpią. Bez skutku. Zaczyna robić się ciepło i już po kilku samochodach dziennie urządziła sobie nad jeziorem myjnię. Tak będzie całą wiosnę, lato i jesień. Mam dosyć takiego widoku! Chciałabym za waszym pośrednictwem wykrzyczeć to wiele razy i tak głośno, aby dotarło do wszystkich posiadaczy maluchów i polonezów. Wydaje się im, że zaoszczędzą Owszem, być może na pieniądzach, ale za nie zdrowia nie kupią.

Mieszkanka Elku
(opr. bk)

Internatu Szkół Zawodowych, a następnie zaczęli tłuc butelki po napojach, wydając przy tym z siebie dziwne wrzaski i chichoty. Zachowywali się wulgarnie i arogancko, a przecież pojedynczo, każdy z nich wydaje się miłym i grzecznym z wyglądu chłopakiem. Gdy te „aniołki” znajdują się razem, stanowią już bandę. Trudno zdecydowanie określić, jakie w rzeczywistości są ich charakterystyki, co sobą prezentują i do czego dążą.

Za to, jaka jest dzisiejsza młodzież, odpowiedziałni jesteśmy wszyscy. Środki masowego przekazu „przeżywa” każdą epidemię grypy, koncentrują się na seksie i sensacji, a tymczasem na ulicy rośnie nowe pokolenie — obce, wrogie i nie rozumiane przez nas. Zbyt mało uwagi poświęca się sprawom naszych dzieci. Co robią wychowawcy, nauczyciele, organizacje młodzieżowe, a zwłaszcza rodzice? Uważam, że czas wolny, przede wszystkim chłopców w wieku szkolnym, powinien być pod stałą kontrolą dorosłych. Wszelkie zło wyraża się w nudy lat dojrzewania oraz ciągłego wpatrywania się w szklany ekran — tanią, dostępną i wszędziebyłską kurtyzanę, szerzącą lenistwo, umysłową obojętność, prymitywizm w samodzielnym rozumowaniu. Zastanawia też płytkość naszych towarzyskich spotkań, które kiedyś były prawdziwą szkołą wychowania.

Młodzież to nasze brylanty — nie wyrzucamy ich na ulicę.

EDMUND KULOWSKI
Augustów
(opr. bk)

Nerwowy odlot

Moja córka była pracownicą białostockiego „Biażetu”. Załatwiła paszporty i wykupiła bilety na wyjazd wraz z synem do Stanów Zjednoczonych.

Kilka dni przed odlotem samolotu otrzymała wezwanie do stawienia się w byłym zakładzie pracy. Tam poinformowano ją o obowiązku zapłacenia 700 tys. zł za gaz i światło, z których korzystała w roku ubiegłym, mieszkając w zakładowym hotelu przy ul. Białostoczek. „Biażet” wystąpił też do Biura Paszportów o wstrzymanie jej wyjazdu.

Córka nie miała czasu na to aby wyjaśnić, skąd wzięła się taka suma. Dotychczas regularnie płaciła wszystkie świadczenia. Pożyczyla pieniądze i wpłaciła żadaną kwotę. Wezwana z kolei do stawienia się z paszportem w Biurze Paszportowym oddała pracownikowi dowód wpłaty. Wydawało się, że sprawa została wyjaśniona.

Podczas odprawy celnej na lotnisku w Warszawie odebrano córce paszporty. Celnicy otrzymali bowiem z Białegostoku zastrzeżenie i polecenie wstrzymania jej odlotu.

Okazało się, że jedyny dowód wpłaty, który powinien znajdować się w posiadaniu mojej córki, zabrał pracownik białostockiego Biura Paszportowego. Proszę sobie wyobrazić, ile nerwów kosztowało nas wyjaśnienie całej tej nieprzyjemnej sprawy. Dzięki uprzejmości ludzi z lotniska oraz żołnierzy WOP, którzy podjęli się sprawdzenia podanych faktów jeszcze przed odlotem samolotu, córka mogła wraz z synem opuścić nasz kraj. Pozostał jednak żal do zakładu pracy, który nie dość, że wyłudził od swej byłej pracownicy pieniądze, to jeszcze naraził ją na tyle kłopotów.

ALEKSANDER ŁOWICKI
ul. Kalinowski 2
Białystok
(opr. bk)

Bezrobocie

Otrzymałem list od pana Wiesława Pławskiego, w którym autor pisze: „W związku z istniejącym bezrobociem proponuję:

- Usprawnić pośrednictwo pracy poprzez zwiększenie etatów w Wydziale Zatrudnienia i wygospodarowanie większej przestrzeni lokalowej, niezbędnej w aktualnej sytuacji (dot. Białegostoku);

- Należycie na zakłady pracy obowiązek zgłaszania do Wydziału Zatrudnienia wolnych etatów, z rzetelnym uwzględnieniem wymagań dotyczących kandydatów, jak również wysokości wynagrodzenia;

- Nie traktować propozycji absurdalnie niskich zarobków jako obowiązujące i nie kierować do zakładów pracy nie odpowiadających kandydatom, jeżeli zainteresowany potrafi uzasadnić niechęć do podjęcia zatrudnienia w proponowanym mu miejscu;

- Nie kierować do pracy w zakładach prywatnych i różnego rodzaju spółkach, jeżeli poszukujący zatrudnienia nie wyrazi na to zgody, bez podawania przyczyn,

- Zobowiązać zakłady prywatne i spółki do sporządzania formalnych umów o pracę z podaniem w nich rzeczywistych propozycji zarobków i świadczeń socjalnych oraz nakłonić ich właścicieli do wystawiania list plac i regulowania obowiązujących stawek ubezpieczeniowych na rzecz zatrudnionych, będących odzwierciedleniem faktycznych wynagrodzeń;

- Spowodować, aby zaprzestano rozpowszechniania sloganu „Obywatelu, radź sobie sam”. Dla wielu kojarzy się to z wynajdywaniem możliwości zarobkowych niezgodnych z prawem.

OD REDAKCJI

Trudno się zgodzić ze wszystkimi propozycjami pana Wiesława Pławskiego. Cóż bowiem znaczy: udowodniona niechęć do podjęcia pracy w proponowanym miejscu? Jakże kryteria stosować do tego dowodu? Przecież każdy znalazłby na to jakieś uzasadnienie, aby tylko nie pracować i żyć z socjału.

Ma pan częściowo rację co do tego sloganu. Każdy z nas po to utrzymuje państwo, płacąc podatki, aby i ono w jakimś zakresie nami się opiekowało.

Uwagi przekazujemy pod adresem Wydziałów Zatrudnienia Urzędów Wojewódzkiego i Miejskiego w Białymstoku. (des)

Tropami zagłady

W związku z artykułem zamieszczonym w „GW” z 28 lutego br. Urząd Gminy w Dobryńwie Kościelnym wyjaśnia, iż oddane do użytku w 1989 r. wysypisko śmieci we wsi Leńce powstało zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Wraz z drogą dojazdową zostało ono wykonane zgodnie z dokumentacją techniczną opracowaną przez Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku. Dokumentację zaopiniował pozytywnie Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny, Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych oraz Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Przedstawione na zamieszczonym w „Gazecie” zdjęciu pojemniki betonowe nie są osadnikami na nieczystości płynne, lecz służą do składowania opakowań po chemicznych środkach ochrony roślin.

Budowa wysypiska była na terenie naszej gminy koniecznością. Brak jakiegokolwiek miejsca do wywożenia odpadów powodował zaśmiecanie lasów i terenów przydrożnych. Obecnie wielu rolników korzysta z gminnego wysypiska oraz z kilku mniejszych zlokalizowanych w niektórych wsiach. Jeżeli lasy nadal są zaśmiecanie — to winę za ten stan rzeczy ponoszą częściej zakłady białostockie niż tutejsi rolnicy. Wielokrotnie widziano samochody ciężarowe z rejestracją białostocką wysypujące odpady w lasach i przy drogach za granicą miasta.

Eksploatacja wysypiska w Leńcach trwa dopiero kilka miesięcy. Planujemy zatrudnienie pracownika, który nadzorować będzie sposób składowania odpadów oraz kierować pracą sprzętu porządkującego teren. Wydaje się, iż dążeniem do samozagłady jest raczej całkowity brak zorganizowanych wysypisk śmieci, czego wiele dowodów mieliśmy w latach poprzednich, gdy nie posiadaliśmy żadnego miejsca do wywozu odpadów.

Naczelnik gminy
mgr inż. JÓZEF ZEBROWSKI
(opr. bm)

ŚLADEM PUBLIKACJI

Numer z numerami

Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku chciałby ustosunkować się do notatki opublikowanej w „Gazecie Współczesnej” z 20 lutego br.

Rozporządzenie Ministra Komunikacji z 29 grudnia 1983 r. w sprawie rejestracji, ewidencji i oznaczania pojazdów określa, iż „...tablice tymczasowe przeznaczone są do oznaczania pojazdów czasowo dopuszczonych do ruchu na drogach i służą do umożliwienia ich przejazdu z miejsca zakupu lub odbioru do miejsca zamieszkania ich właścicieli, bądź innych uzasadnionych przejazdów np. związanych z koniecznością dokonania przeglądu technicznego lub naprawy”.

Tablice tymczasowe nie mogą być wykorzystywane na doprowadzenie pojazdu na giełdę, a już w żadnym wypadku sprzedane razem z samochodem.

Z chwilą wprowadzenia nowych stawek opłat podatku drogowego i ubezpieczenia, w białostockim Wydziale zostało wycofanych z ruchu około 6000 pojazdów. Od tego momentu rozpoczęło się nagminne pobieranie tablic z rejestracją tymczasową, która nie służy do normalnej eksploatacji. Ważność pozwolenia czasowego jest uzależniona od trasy przejazdu. Aktualne przepisy określają wartość opłaty skarbowej, a nie okresu ważności pozwolenia czasowego.

Do 26 lutego br. w Wydziale wydano 550 tablic tymczasowych i prawie drugie tyle w PP Polmozbyt, z których część dotychczas nie wróciła. Z tego powodu tablice tymczasowe wydawane są tylko i wyłącznie w uzasadnionych przypadkach.

Kierownik Wydziału
inż. EUGENIUSZ PROKOP
(opr. bm)

SYGNALY

Gdzie są piwiarnie?

Otrzymałem ostatnio kilka sygnałów od bezradnych lokatorów bloków mieszczących się w pobliżu Supersamu „Spolem” przy ul. Leszczyńskiej w Białymstoku. Od pewnego czasu sklep ten prowadzi sprzedaż niskoprocentowych artykułów alkoholowych, m.in. piwa. Stali smakosze tych trunków oblegają sklep, ulicę i pobliski skwerek. Jeden z naszych rozmówców telefonicznych zauważył nawet na półce... spirytus salicylowy i wodę brzożową. Co się dzieje wokół sklepu nie trudno sobie wyobrazić.

Pani T.M. z ul. Malinowej (nazwisko i adres znane redakcji) — na co dzień ogląda dziwne pozycje pijących na świeżym powietrzu. Jeśli stoją, drudzy siedzą, a jeszcze

inni — leżą. Można też pospać — w zależności od pogody.

Cicho tam i spokojnie. Nikt nie przejeżdża — ani milicja, ani pracownicy MPO czy Sanepidu. Obserwują to wszystkie dzieci, zbierają butelki i słuchają bełkotu tych, co to są jeszcze w stanie głos wydobyć. Nie opodal mieści się żłobek, przedszkole i szkoła podstawowa. Niezłe więc nauki pobiera dziatwa już od maleńkości.

Jak się zorientowaliśmy, nie ma zakazu picia piwa na ulicy, ponieważ nie ma odpowiednich pijalni. Rozumiemy, że „biznes jest biznes”, ale jak długo jeszcze będziemy żyć w takim „pijanym świecie”? (bk)

Money, money

Chciałbym podzielić się swoją opinią na temat uwag zawartych w notatce dotyczącej opodatkowania wyjeżdżających „na dorobek” za granicę („GW” z 6 marca br.).

Ktoś, kto zasygnalizował taki temat, nie ma zielonego pojęcia o sytuacji np. w USA. Wyjechać tam może każdy, kto chce pracować i zarabiać. Nie wszyscy jednak wracają z dolarami. Ilu jest takich, którzy po kilku latach pobytu nie mają za co wrócić. Ilu zaś jest schorowanych i starych przyjeżdżających do kraju z niewielką sumą, tylko po to, by umrzeć w Ojczyźnie, przy rodzinie. Czy tych również należy opodatkować?

Jeżeli ktoś wraca z dolarami lub ciężko zarobione pieniądze przesyła na konto w Polsce, to powinniśmy być mu wdzięczni, bo wzbogaca nasz kraj, a Pan Kazimierz chciałby go jeszcze dodatkowo opodatkować.

Kto tam nie był, nie wie, ile poświęcenia, ile zdrowia i wyrzeczeń kosztują te ciężko zarobione pieniądze. Gdybyśmy w Polsce tak pracowali jak tam, to i u nas byłaby Ameryka. Moglibyśmy wówczas żyć z procentów. U

nas praca — to relaks. Jest czas na kawę, papierosa, zakupy i ploteczki, nawet na pijaństwo. Tam, niestety, w ciągu 8 godzin tylko 30 minut można przeznaczyć na posiłek, a 10 na papierosa. Podatki też każdy musi płacić. Oplaca się również Kartę Socjalną Sekiury i Związki Zawodowe. Każdy pracownik do 15 kwietnia ma obowiązek dokonać dodatkowego rozliczenia podatkowego. Jeśli jest nadpłata — zostaje zwracana. Natomiast, jeżeli potrącenia są za małe — trzeba dopłacić.

Jeżeli opodatkujemy naszych powracających — nikt nie będzie wracał z dolarami. Ulokują je w amerykańskich bankach. Ktoś mógłby powiedzieć, że nie jest to zgodne z prawem polskim, ale nikt nie udowodni, kto przysłał pieniądze takiemu „dorobionemu emigrantowi”. Przy wyjeździe z USA zawiera się z bankiem umowę na dowolnych warunkach, w jaki sposób dolary mają być dostarczone właścicielowi w Polsce. Co kwartał otrzymuje się nawet procent za ulokowane oszczędności.

Sądę, iż przez Pana Kazimierza przemawia jednak zawiść i zazdrość. Życzę mu wyjazdu do USA, aby po powrocie mógł żyć — jak pisze — z zarobionych procentów.

MIROSLAW
(opr. bm)

Ja pomagam, a poczta...

— Dwukrotnie przeczytałem w „Gazecie” apel o pomoc dla ciężko chorej Emilki z Łomży — tak rozpoczął telefoniczną rozmowę z nami pan Konstanty B. z Białegostoku. Mało osób reaguje obojętnie na tego typu wypadki losowe. Nasz rozmówca również bardzo się przejął losem dziecka, którego matki nie stać na zakup niezbędnego, ale bardzo drogiego, zagranicznego leku. Postanowił przemaszynować na ten cel pewną sumę pieniędzy. Wypełnił przekaz pocztowy i podał go kasjerce z urzędu pocztowego. Okazało się, że musi dokonać jeszcze opłaty manipulacyjnej. I to wcale nie małe. Wiadomo, jak to na pocztę.

Pan Konstanty B. ma dziwne uczucie, że coś tu nie jest w porządku. Z jednej strony apele i pozytywny odzew społeczeństwa, natomiast z drugiej — nieczuły pośrednik — poczta, która korzysta z ludzkiej życzliwości. Im więcej ofiarodawców, tym większe „robi” ona pieniądze. Czy nie można było ustalić raz na zawsze, że wszelkie przekazy pieniężne przeznaczone na pomoc dla tych, którzy jej potrzebują i na nią czekają, opatrzone na dodatek stosownym dopiskiem jakiej akcji dotyczą — będą przyjmowane przez pracowników poczty bezpłatnie. Nasz Czytelnik zadał na koniec rozmowy pytanie „Skoro ja pomagam, to dlaczego poczta przeszkadza? Ano, właśnie! (bk)

Przypominamy Czytelnikom, że nie drukujemy listów anonimowych. Na życzenie zainteresowanych nazwisko i adres pozostawiamy do wiadomości redakcji.

Kolumnę zredagował Dział Łączności z Czytelnikami.

Teł.: 211-18.

Powstaje sytuacja prawie nienormalna. W kraju, w którym przez lata krzewiono — skutecznie lub zawodnie — kult partii, nikt teraz przy zdrowych zmysłach nie chce do nich wstępować. Pomijam już postępców i peerowców. Tych można jeszcze zrozumieć. Większość z nich liczyła na jakieś synekury, te z nomenklatury, a jeśli ta możliwość odpadła, to czego mogą szukać np. u socjaldemokratów? Nie tak szybko dostaną się znów do władzy, jeśli to w ogóle będzie możliwe w tym lub następnym pokoleniu.

zasady „piękne w słowach, a praktyka sobie”.
Tego kryzysu zaufania do partyjnych programów łatwo nie uda się już wyeliminować. Podejrzewam, że to u ludzi, u nas tak głęboko jest zakodowane, że partie przez długie lata nie mają właściwie perspektyw realnego istnienia i działania. Jeśli już pojawiają się na widoku publicznym to najwyżej będą miały one charakter kadrowy lub kanapowy.
Normalni, prości, uczciwie pracujący i żyjący ludzie będą od nich stronić jak od ognia i zarazy. Dlatego „ka-

Partie do lamusa?

Ale dlaczego ludzie stronią od PPS-ów, PSL-ów, KPN, SP, UChD, SN i innych partii, partyjek, stronnictw, uni lewicowych, prawicowych, centrowych, centrolewicowych, centroprawicowych itp.? Dziwna sytuacja wytworzyła się w Solidarności. Jeśli to ma być związek zawodowy, co decyduje Lech Wałęsa, to koniecznie powinny z niej się wyłonić partie lub partia. To samo można odnieść do posłów z OKP. A jednak działacze i posłowie z tego ugrupowania politycznego bronią się jak mogą przed takim rozwiązaniem.

Dlaczego? Jak wiadomo, w partii ludzie zbierają się wokół jej programu i celów, do których dąży, z przejęciem władzy włącznie. Moim zdaniem, rządy monopartii zwały raz na zawsze ludzi do partyjnych programów. I nie dlatego, że były one złe, przynajmniej teoretycznie, a więc w słowach, ale z tego powodu, że z reguły nie były dotrzymywane lub przeinaczane, w myśl zresztą obowiązującej

drowcy”, na ogół ludzie ideowi (czy są jeszcze w ogóle tacy w Polsce?), z czasem muszą się poczuć wyizolowani i siłą rzeczą sfrustrowani, a więc i niebezpieczni. Dlatego nie lekceważyłbym problemu. Owi „kadrowcy” najlepiej czują się w konspiracji. Największą przysługę takiej partii sprawiłaby władza delegalizująca ją na pewien czas. To podniosłoby jej bojowość, dodało splendoru i może pozwoliłoby sięgnąć po władzę. Konspiratorzy i „kadrowcy” zdolni są do wszystkiego.

Ale polityka nie znosi też próżni. W wielu krajach, w tym również i u nas, zapelniają je ruchy społeczne, nie pozbawione jednak akcentów politycznych — zieloni, ruchy solidarnościowe, fronty ludowe itp. Czyżby proces ten stał się uniwersalny i oznaczał zmierzch partii? I tej ewentualności nie wolno wykluczać.

A więc: requiem dla partii?

STANISŁAW
ŚWIERAD

Havel na Wawel

Drogi Panie Wałęso!

Rok 1990 rozpoczął się na dobre. Dla nas wszystkich jest to rok wielkiej szansy i nie mniejszych nadziei, ale także rok szczególnego jubileuszu, a więc okazja do refleksji, do podsumowania minionego okresu.

Dziś, po bez mała dziesięciu latach zbiorowego wysiłku, po latach upartego marszu ku demokracji i sprawiedliwości, możemy powiedzieć: zrobiliśmy wiele. Ale nie trzeba ani historycznego wyrobienia, ani specjalnego politycznego instynktu, aby zauważyć, że to jeszcze nie koniec, że wiele spraw nadal czeka na pozytywne rozwiązanie.

Jednym z takich problemów jest kwestia wyboru nowego prezydenta. Faktem jest, że to właśnie my postawiliśmy ów problem na porządku dnia, przełamując tym samym trwającą niemal pół roku złą milencję.

Szanowny Panie Wałęso!

Przez całe lata światowa opinia publiczna popierała działalność kierowaną przez Pana związku, domagając się przywrócenia Polsce należnych jej praw i swobód, później sama „Solidarność” udzielała swojego autorytetu różnorodnym inicjatywom, których sens zawsze przecież pozostawał taki sam. Z racji swojego zaangażowania w toczącą się walkę wie Pan najlepiej, jak wiele dla ludzi podejmujących ten wysiłek znaczący te właśnie słowa poparcia i solidarności, jak ważne były wyrazy uznania i życzliwości, czy choćby zwykłej sympatii. I o taką też pomoc zwracamy się dziś do Pana.

Znając Pański polityczny

Na tej kolumnie drukujemy poglądy, refleksje i opinie, które niekoniecznie muszą być zgodne z opiniami Redakcji

instynkt i doskonałą znajomość nastrojów społecznych, wierzymy, iż dostrzeżesz Pan stojącą przed nami wielką szansę uwiarygodnienia władzy w oczach społeczeństwa. Szansę taką daje niewątpliwie wysunięta przez nas kandydatura Vaclava Havla. Liczymy, iż zechce Pan udzielić publicznego wsparcia prowadzonej przez PPP kampanii.

Z poważaniem —

Rada Polityczna
POLSKIEJ PARTII
POLITYCZNEJ
01.02.1990 Warszawa

Stronnictwo w samorządzie

Pan Andrzej Cieśnikowski — prezes łomżyńskiego Oddziału Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy poinformował nas, że członkowie stronnictwa postanowili wziąć czynny udział w zbli-

żających się wyborach do samorządu terytorialnego.

Zarząd Stronnictwa złożył w związku z tym propozycję współpracy Komitetowi Obywatelskiemu w okresie przygotowań i realizacji kampanii.

ANDRZEJ WAJDA jest znanym i uznanym reżyserem, zapewne jednym z najznakomitszych spośród całej plejady wybitnych twórców polskiego kina. Należę jak wielu moich rodaków do miłośników jego wspaniałych filmów. Mam także dużo szacunku dla jego postawy politycznej w ostatnich latach.

Tym większy mój sprzeciw budzi Wajda jako pogromca telewizji, niektórych jej współpracowników zwłaszcza. Senator Andrzej Wajda wielu telewizyjnych dziennikarzy po prostu fizycznie nie znosi; „ich twarze” — jak powiada. Domaga się otóż kategorycznie w imieniu swoim i swoich wyborców z woj. śląskiego ich natychmiastowego usunięcia z pracy; słowem, ich negatywnej weryfikacji. Zdaniem sławnego reżysera zasłużyli na taki podtytuł swoją postawą w okresie stanu wojennego.

Jest to bardzo smutne i

zarazem ogromnie deprymujące. Nawet mi nie chodzi o obronę tych ludzi, z których ci najlepsi sami się obronią, albo w interesie firmy nie pozwolili ich skrzywdzić prezes ANDRZEJ DRAWICZ, słabi zaś odejdą na zasadzie

...zab za zab?!

swoistej selekcji naturalnej. Smutne i przykre jest głównie dlatego, że Andrzej Wajda nie daje tym ludziom żadnej szansy na zmianę swoich poglądów i zapatrywań. A przecież sam mistrz w ciągu swej wieloletniej twórczości kreślił filmy różnej wartości artystycznej i politycznej — zanim w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zadrwił publiczność polską i światową

Uwaga, kontrwywiad!

Już mi uszy puchną i serce krwawi, kiedy słyszę ciągle „ujadanie” na byłych i obecnych pracowników Służby Bezpieczeństwa.

Trzeba być niesprawiedliwym i nieodpowiedzialnym, aby wszystkich pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i podległych mu jednostek nawet tych, tak zwanych operacyjnych wypchać do jednego, brudnego worka i dzisiaj na fali (bardzo modne) stalinizmu okładać obraźliwymi epitetami w rodzaju „mordercy”, „oprawcy” itp.

Pracowałem w kontrwywiadzie, a ta formacja na pewno nie zasługuje na miano „oprawcy”. Musieliśmy być delikatni i układni w swej pracy, ponieważ w wykrywaniu obcej agentury między innymi posługiwaliśmy się tajnymi współpracownikami, a ci przeważnie legitymowali się wyższym wykształceniem. No, czasami średnim, ale to musiał być człowiek o odpowiednich predyspozycjach. Oczywiście, tajni współpracownicy byli pozyskiwani w różny sposób; jednych się werbowało na tzw. uczucia patriotyczne, a drugich np. na materiały kompromitujące.

Niechaj Polacy, obywatele USA, Wielkiej Brytanii, czy np. Kanady, z którymi prowadziłem rozmowy, powiedzą jak ich traktowałem. Rozmowy zawsze przebiegały przynajmniej przy filiżance kawy. W takiej atmosferze nie zdarzyło się, by ktoś z naszych rodaków nie powiedział tego, co mu było wiadome w interesującym nas temacie.

Dzisiaj próbuje się wmawiać, że w Polsce Ludowej nie było obcych szpiegów i rodzimych agentów pozostających na ich usługach. Dzisiaj wszyscy udają, że zapomnieli lub nie wierzą, iż byli rozpracowani i likwidowane siatki szpiegowskie w Polsce.

W świetle powyższego, nie życzę sobie, aby mnie stawiano w jednym szeregu z pracownikami byłego UB, którzy w słynnym procesie gryfickim zostali skazani na więzienie za łamanie praworządności socjalistycznej lub z szefem powiatowego UBP, który był aresztowany, a teraz pisze o zbirach z NKWD, bo chce przylgnąć do drugiej strony. Sprawa jednak w tym, iż stał się przysłówiową chora-giewką, od której wszyscy stronią.

BAZYLI PIETRUCZUK

Ci sami...

Od dłuższego już czasu redaktorzy gazet i czasopism, a szczególnie z telewizji z uwielbieniem i na kolanach odnoszą się do nowego rządu i jego poczyną. Bezkrzytyczne bałwochwaltwo wobec jego programu i obecnej rzeczywistości, a także totalne, bez odrębiny politycznej kultury i kultury słowa krytykanctwo (bo to już nie krytyka), przesłabości i tzw. komuchów. Stopień manipulacji politycznej osiągnął już swój szczyt! Czytanie w gazetach, wysłuchiwanie w radiu i oglądanie w telewizji ludzi opowiadających o przeżyciach, cierpieniach i

prześladowaniach lub pobożnie schylających się przed ołtarzem samorządnej „Solidarności” — przyprawia o mdłości. Przecież ci sami ludzie nie tak dawno korzystali ze wszystkich warunków jakie im owe komuchy stworzyły tzn. bezpłatnego wykształcenia, ciepłych posadek, niezłych profitów, w dolarach włącznie. Dziś ci sami ludzie, gdy wiatr powiał z nieco innej, choć z takim samym zapachem, strony — zmienili kierunek.

Nie posądzam o takie postępowanie Pana — Redaktora, ale „Gazeta” redagowana pod pańskim kierownictwem takie skłonności posiada. Robi się gazetę nudną, bladościowo informacyjną, nie posiadającą swego zdania, nie publikującą nawet opinii czytelników, którzy przecież pod swoją treścią się podpisują. Przykłady? Proszę bardzo! Moja wypowiedź na temat próbnego numeru „Kurier Porannego” — nie wykorzystana. Pytania do Ministra Finansów w sprawie kosztów powrotu do nazwy Rzeczypospolita Polska — nie opublikowane. Nie skorzystałem również z mojej wypowiedzi na temat zmian w Konstytucji. To jak my, czytelnicy mamy z wami redagować „Gazetę”?

MIKOŁAJ TURSKI
Białystok

wą wspinał się „Człowiekiem z marmuru”.

Jeśli więc taką postawę Hammurabiego reprezentuje wielki artysta i Europejczyk w każdym calu, to czegoż można oczekiwać od zwykłych śmiertelników, „po ludzku” żądnych krwi?!

Nie zazdroścąc prezesowi Andrzejowi Drowiczowi jego funkcji i życząc mu z całego serca, aby nie uległ tym i podobnym naciskom. Ma za sobą rzeszę widzów, spośród których tylko 2 procent według wiarygodnych sondaży domaga się radykalnych czystek w TV.

Ponoć czasy rządów mniejszości przeszły bezpowrotnie do historii. To raz, a po wtóre; jak się takie hasła czystek — wypisz, wymaluj z nieodległej przeszłości — mają do skądinąd postulowanego przy różnych okazjach, pluralizmu?!

A może to jeszcze jedna iluzja, jak tyle innych...

MARIAN WIŚNIEWSKI

PRZECYTANE — ZASŁYSZANE

W tygodniku „NEWSWEEK” z 5 marca br. zamieszczono artykuł o pobycie polskich parlamentarzystów w Waszyngtonie. Pojechali tam, by przyrzec się jak demokracja wygląda w praktyce i z bliska. Autor artykułu Steven Waldman zrelacjonował tę wizytę z pełnym dystansem i humorem.

Było oczywiście, że praktyczna lekcja demokracji na gruncie amerykańskim i w dodatku w zetknięciu z innymi niż polskie warunki nie mogła być pozbawiona pewnych niezwykłych elementów. Zresztą i amerykańscy ustawodawcy — jak pisał autor — obrócili porady w mały geopolityczny żart.

Gdy zapytano Grażynę Staniszkowską czy podczas pobytu wspomniano o jakichś politycznych akcjach, odpowiedziała — nie, natomiast co się dotyczy honorariów — amerykański zwyczaj każe płać ustawodawcom jednego dolara za 10-minutowy „spicz” — odpowiedziała, że sądziła, iż oni to robią za darmo.

Lekcja demokracji

Ow dwutygodniowy, sponsorowany przez Kongres i fundację kurs, nie pozostawił z pewnością wśród naszych parlamentarzystów złudzeń, co do mądrości amerykańskiej demokracji. Stypendyści Kongresu — pisze dziennikarz — odbywali seminaria na temat procesów legislacyjnych, rozpraw, przesłuchań poszczególnych komisji, relacji i zb kongresowych itp. — Wszystkie te mechanizmy czynią system bardziej otwarty dla wyborców — podsumował jeden z uczestników.

Autor odnotowuje również zaskoczenie, zdumienie, a nawet zazdrość polskich uczestników seminarium wielkością kongresowych sztabów. Andrzej Zawisłak, szef największej parlamentarnej komisji nie omieszkał w tym momencie poinformować, że jego sztab liczy tylko dwie osoby.

Największą jednak niespodzianką, a zarazem rozczarowaniem była lekcja na temat „lobby”. Nie jestem pewien — rzekł podobno potem Henryk Wujec — czy zechcemy to przenieść na polski grunt. Jeśli na jednym z seminariów, jako przykład grupy lobbyistycznej podano... Towarzystwo Strzeleckie, to nietrudno naszemu posłowi było zrozumieć, dlaczego tam właśnie każdy powinien nosić przy sobie półautomatyczną broń.

Innym znów razem, podczas spotkania z szefem Komisji Energii i Handlu — Johnem Dingellem, gdy ten zaczął wyliczać jakimi tematami zajmuje się jego komisja — zdrowiem, energią, żywnością, handlem, lekarstwami, wodą pitną, autobusami, telekomunikacją — polscy parlamentarzyści podobno długo kręcili głowami tak, jakby całe ich szkolenie miało iść na marne.

Lecz najciekawsza rzecz zdarzyła się na politycznym cocktailu w stylu amerykańskim. Poseł Zawisłak przyniósł, że gdyby jego wyborcy zobaczyli jak bryluje na ekskluzywnym bankiecie, to z pewnością byłby politycznie skończony. A to, że jego amerykańscy koledzy-kongresmeni, co wieczór mają podobne imprezy — wcale go nie przekonało.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Za mało werwy

Mam 38 lat. Do żadnej partii nie należałem i nie należę, chociaż... W obecnej chwili należę do „partii” (proszę nie poprawiać) pod nazwą NSZZ „Solidarność”. Wyjaśniam dlaczego piszę w cudzysłowie. Gdy zapisywałem się, to był związek zawodowy i występowałem w obronie robotnika, inteligenta. A obecnie jest to partia, która uzurpuje sobie prawo do rządzenia krajem. Robotnik został zdradzony i sprzedany, skazany na pożarcie obcemu kapitałowi.

„Gazetę” cenilem i cenię nadal, a tym bardziej teraz, gdy widać, że cały serwis jest podawany obiektywnie. Co mogę wam zarzucić? Za mało macie werwy, gdzie wasza ostra walka na łamach o prawdę? Odnoszę wrażenie, że macie skłonności do przyklaskiwania działaniu partii pn. „Solidarność”. Nie staracie się udowodnić, że to co minęło, nie było takie złe.

Dlatego więc nie bronicie dotychczasowych osiągnięć. Mówi się, że komuniści nie nie zrobili. A ja twierdzę wręcz przeciwnie: kto odbudował kraj, kto zbudował szkoły, osiedla mieszkaniowe (co prawda brzydkie, ale są), kto umożliwił naukę wszystkim? Szanowałem aktorów, ale po „programach” „Artyści dla Rzeczypospolitej” — rozumiałem jak się mylą. Dla mnie są to po prostu marionetki.

W.M.

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Nr 56 (11 957)

7

Wiele osób w NRD i nie tylko zadaje sobie pytanie: — Czy wkrótce już nie będzie Trabantów? Brak jasnej odpowiedzi budzi pewien niepokój. Obywatele NRD masowo przesiadają się z „plastyku” do „blachy”, do samochodów firm zachodnich.

Jeszcze przed rokiem, „w tych starych, zwichczonych przed zmianami”, w „plastyku” było także coś dobrego. Wartość Trabanta i Wartburga była tak pewna, jak sztaba złota. Ba, jeszcze w październiku ub.r., nowiutki — spod igły — Trabant na czarnym rynku w NRD wart był 25 000 marek wschodnich. Właściciel takiego cacka w Zwickau płacił za nie ok. 13 000 marek. Z kolei czterosuwowy Wartburg (z silnikiem Volkswagena) z fabryki w Eisenach miał cenę państwową wynoszącą 32 000 marek, ale wkrótce jego cena osiągnęła pułap 70 000 marek. Wszystko się jednak skończyło. Te symbole motoryzacyjne NRD, tak jak zmniejszone do połowy Biuro Polityczne, ledwie nadążają za spadkiem kursów. Właściciel Trabanta, który za swój pojazd na przełomie roku zapłacił 12 900 marek, musi liczyć się z tym, że obecnie auto to warte jest zaledwie 8000 marek. W dalszym ciągu trwa tendencja spadkowa...

W NRD-owskim organie ogłoszeniowym — „bab” — przez bite dwie strony ciągną

się anonse dotyczące sprzedaży Trabantów. Nawet taka duma miejscowego automobilizmu, jakim ostatnio jest czterotaktowy Trabant, którego Günter Mittag reklamował jako „VW z NRD”, sprząta się bardzo szybko. W Karl-Marx-Stadt, gdzie do tej pory ten samochód jest sprzedawany, jego cena pozostaje na nie zmienionym poziomie — 19 000 marek.

Naród masowo przesiadają się z „plastyku” do „blachy”. Od początku tego roku na

dziw szybko. Pod koniec 1989 roku Ministerstwo Handlu Zagranicznego NRD opublikowało listę zawierającą 50 modeli samochodów z Zachodu (od Audi 80 do Volvo 440) i 14 ze Wschodu (od Barkasa do Zastawy), na które wydawane są zezwolenia importowe. Kto sprowadzi do kraju samochód, musi na specjalnym formularzu „zwołać” skarb państwa” od obowiązków ponoszenia kosztów organizowania stacji naprawczych. Ten czterokrotny formularz można uzyskać jedynie w oś-

Kto tę listę i według jakich kryteriów wymyślił? Jej autor stał się przedmiotem kpin zdenerwowanych automobilistów. Jeden z urzędników Ministerstwa Handlu Zagranicznego, które to ministerstwo odpowiedzialne jest za dokonany wybór, powiedział: — Ten ktoś musiał się chyba bawić w dziecięcy „auto-kwartet”. Ale wydaje się — przynajmniej czasowo — że rozwijająca się rewolucja ten cały pruski biurokracizm pozabawia mocy. Ta para małżeńska mogła w końcu zarejestrować swoją Fiestę, w każdym razie po opłaceniu cła w wysokości 6000 marek. Przymierzając się do Peugeot-a 205 ryzykuje się cło znacznie mniejsze — tylko 1400 marek, ale już za przywóz Mercedesa trzeba wybulić 20 720 marek.

W Automobilklubie NRD — ADMV, tym małym bractwie ADAC z RFN — jeden z rzeczników uskarżał się z iście „planowo-gospodarczą” logiką, że nie się nie zmieniło w starych regulacjach gry. Państwo chce na cie zarobić, odrzuca jednak każdy serwis naprawczy potęgując przez to przestępczość w obrocie częściami zamiennymi.

Wszyscy obywatele NRD zobowiązani są — z mocy ustawy — do załatwiania w domu tego niezbędnego papierkowego kramu. Dopiero potem mogą ścignąć samochód z Zachodu. Praktyka

życiowa sama „wydeptała” ciele prostsze ścieżki. Kupcy z NRD — ci o silnych nerwach — placą na Zachodzie ubezpieczenie na krótki okres, opłacają należną stawkę podatku i prują bez wschodnio-niemieckich papierów do swojej ojczyzny.

Ponieważ wielu celników NRD nie za bardzo przestrzega obowiązujących przepisów w tej mierze, lub też jest całkowicie przekonana o ich zbędności, taka bezpośrednia jazda „nach Heimat” cieszy się dużym powodzeniem. Kupcy samochodowi informują — zupełnie za darmo! — o celnikach, którzy zamiast dokładnego kontrolowania dokumentów samochodowych, prowadzą rozmowy na temat możliwości kupna auta z omińnięciem obowiązującego prawa...

A zgodnie z prawem Niemcy ze Wschodu — nabywcy samochodów z Zachodu — dopiero wtedy mogą wjechać, kiedy ich samochody przejdą badania techniczne w West-TÜV (za 75 DM) lub w KTA (Urzędzie do spraw Technicznych Przegladów Samochodów). Ale terminy we wschodnio-berlińskim KTA są zajęte do końca czerwca br. Następstwem tego jest proza wymuszona przez sam życie. W sercu Prus jeździ nieobliczalna wprost ilość samochodów bez plakietki przeglądu technicznego...

(tl. i opr. — jag)

TRABANT RAUS!

rynku NRD „zameldowało się” 13 000 samochodów zachodnich. Ciemne liczby tych obywateli ze Wschodu, którzy „ujeżdżają” starego Golfa od wujka z Zachodu fachowcy szacują aż nadto wysoko. Wzdłuż całej zachodniej granicy NRD wszystkie składy zużytych samochodów — prowadzone przez różnych handlarzy — wymiecione są do czysta. — VW Polo za 2000—3000 marek, mówi szef VW, Carl Hahn, już tam nie uświadcysz...

To automobilowe przestawianie się przebiega nad po-

miu filiach urzędów celnych — dotyczy to obszaru całej NRD! Pewna para małżeńska z Berlina, która w jedynej tego typu placówce w stolicy chciała zalegalizować kupno Forda Fiesty, potrzebowała półtorej godziny celem odszukania tej placówki celnej. — Hellersdorfer Weg, skarży się ten berlińczyk, nie jest wcale umieszczony na planie miasta. Po tym skutecznym poszukiwaniu, musieliśmy jeszcze dwie godziny odczekać tylko po to, żeby wreszcie dowiedzieć się, że akurat Fiesta nie może być sprowadzana...

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Film animowany
6.45 „Po południu” — spektakl
9.05 „To było... było...”
9.25 Godzina dla dzieci
10.25 Magazyn reklamowy
10.30 Wiadomości
10.35 Film dokumentalny
15.00 P. Czajkowski — fragment baletu „Dziadek do orzechów”
15.30 Jak przyspieszyć przemiany gospodarcze i społeczne na świecie — program tv fińskiej
16.00 Zakończ festiwalu
16.30 Wiadomości
17.00 „Możesz to zrobić” — program publ.
17.45 „Rezonans” — dokąd zmierzają Europa i Wschód
19.00 Dziennik
19.30 Aktualny wywiad
19.40 „Zima w raju” — film fab.
21.05 Kultura rosyjska za granicą
21.45 Wiadomości
22.05 „Hamlet” — film fab.
22.20 Program sportowy
23.50 Spotkanie z W. Kikabidze

TELEWIZJA SATELITARNĄ RTL PLUS

9.10 Historia Springfieldów — serial (także o godz. 14.15)
10.05 Der Preis ist heiss — quiz (także o godz. 17.10)
10.35 Kochany wujek Bill — serial (także o godz. 15.00)
11.00 Film fabularny
12.30 Kłasyka w południe
13.30 Klan z Kalifornii — serial
16.00 Ultraman — serial
16.30 Komputerowe dzieci — serial
18.00 Doktors Hospital — serial
18.45 Aktualności
19.15 Knight Rider — serial
20.15 Film fabularny
21.50 Explosiv — magazyn
22.45 Film fabularny

TELEWIZJA PROGRAM I

8.05 Z naszych dziejów — Pod szwedzkim zaborem
8.35 „Domator” — Rady na życzenie — Ziola i ziołka; Kuchnia domowa — Pieczenie chleba
8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 Wiadomości poranne
9.25 „Dolina nadziei” — serial prod. franc.
21.10 Sport
21.20 „Listy o gospodarce”
21.55 „Fleks” — program baletowy
22.25 Wiadomości wieczorne
22.45 Język rosyjski

PROGRAM II

9.00 Transmisja z obrad Sejmu
16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 „Klub ludzi z przeszłością”
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna z Bazyliki Narodzenia NMP w Tarnowie
18.50 „Pamięci marszałka” — program publicyst.
19.30 Studio Sport — Puchar Świata w szermierce: Szpada
20.00 „Przeboje B. Kaczyńskiego”: „Łańcut, moja miłość”
20.45 Rzecznik praw obywatelskich — prof. Ewa Łętowska
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mistrz i Małgorzata” — film TP
23.30 Komentarz dnia

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwania 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę.
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
APTEKA (ostry dyżur) — ul. Lipowa 45, tel. 233-65. Informacja o lekach — tel. 75-24-37.
PUNKTY KONSULTACYJNE (ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293)
„Katharsis” Ośrodek Psychologii — poniedziałki w godz. 17-20.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych — poniedziałki i czwartki w godz. 18-17.

Łomża „Millenium” — „Willa Orchidea” (Jug., 1. 15).
Grajewo — „Bez litości” (USA, 1. 18).
Zambrów — „Kornblumenblau” (polsk., 1. 18).
SUWAŃSKIM
Suwałki „Bałtyk” — „Porno” (polsk., 1. 18).
Suwałki „Barnaba” — „Mona Lisa” (ang., 1. 18).
Augustów — „Emmanuelle” (franc., 1. 18).
Elk „Orzeł” — „Złote dziecko” (USA, 1. 18).
Elk „Polonia” — „Akademia policyjna” (USA, 1. 13).
Elk „Zorza” — „Pożegnanie z Afryką” (USA, 1. 12).
Głębokie — „Galimatias, czyli Kogel-mogel II” (polsk., 1. 15).
Góral — „Alchemik” (polsk., 1. 18).
Mikołajki — „Karatecy z Kolorado” (chiński, 1. 15).
Pisz — „Czarny wawóz” (polsk., 1. 15).
Sejny — „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, 1. 15).
Węgorzewo — „Emmanuelle I” (franc., 1. 18).
Wydmyny — „Pożegnanie z Afryką” (USA, 1. 12).

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliński — „Ciekie czasy” (godz. 12 (duża scena), „Oskarża się Christiane F.” (godz. 17 (mała scena), „Kontrakt” (Pałac Słubów), godz. 19.15).
Białostocki Teatr Lalek — „Pan Fajnaciel II” (godz. 18).
KINA
„Północ” — „Marcowe migdały” (polsk., 1. 19) (godz. 11). „Krokodyl Dundee II” (USA, 1. 13) (godz. 13, 17, 19). „Joy” (franc., 1. 18) (godz. 21).
„Ton” — „Akademia Pana Kleksa” cz. I-II (polsk., b.o.) (godz. 9, 12) (godz. 13). „Człowiek w ogniu” (USA-Włosk-franc., 1. 18) (godz. 13, 17, 19). „Predator” (USA, 1. 18) (godz. 21).
„Syrena” — „Uciekinierzy” (franc., 1. 12) (godz. 9 i 11). „Commando” (USA, 1. 13) (godz. 13, 15 i 17). „Przemienienie z wiatrem” (USA, 1. 12) (godz. 19).
TEATR W ŁOMŻY
Państwowy Teatr Lalek — „Tygrysiatko, sioniątko i ładła krowa” (Białe Szczepanowice, godz. 10, Zawistki godz. 12).
KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Bielski Podlaski — „Tabu” (polsk., 1. 18).
Dąbrowa Białostocka — „Willow” (USA, 1. 12).
Łapy — „Szklana pułapka” (USA, 1. 18).
Siemiatycze — „Ludzie koty” (USA, 1. 15).
Sokółka — „Imperium słońca” (USA, 1. 13).
ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Kadr” — „Po godzinach” (USA, 1. 18).

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PODLASKA” w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki Żuk A 06B furgon nr rej. BKD 564D, rok prod. 1980, nr silnika 1-01817, nr nadwozia 334542, zużycie 65 proc., cena wywoławcza 6.300.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 kwietnia 1990 r. o godz. 11 w bazie Spółdzielni przy ul. 27 Lipca 40/3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SSP „Podlaska” przy ul. Augustowskiej 6/1 najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12. Pojazd można oglądać w dni robocze w godzinach 7.15—15.15 przy ul. 27 Lipca 40/3.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1635-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Ciechanowcu ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujące pojazdy transportowe:

Lp.	Nazwa sprzętu	Cena wywoławcza
1.	samochód tarpan	9.000.000 zł
2.	star 28	15.700.000 zł
3.	przyczepa skrzyniowa	4.500.000 zł

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu do kasy przedsiębiorstwa. Przetarg odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1990 r. o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa przy ul. Mickiewicza 35. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1630-1

Stacja Nasiennictwa Rolniczego w Wasilkowie ul. Wojtachowska ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż sprzętu rolniczego

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Nr. fabr.	Nr. ewiden.	Rok prod.	Cena wywoław.
1.	Samochód Żuk	06B	407953	134-742-84	1984	16.686.000
2.	Ciągnik Ursus	C-360	401518	66-746-81	1980	18.611.507
3.	Ciągnik Jumz	6-M	315805	69-746-81	1980	13.665.257
4.	Przyczepa wywrotka	D-47B	88481	93-748-81	1981	3.672.732
5.	Przyczepa skrzyniowa	D-46B	1142	71-748-81	1976	2.126.640
6.	Przyczepa	D-47B	780-44	81-748-81	1980	4.695.033
7.	Przyczepa	D-46B	16269	74-748-81	1977	4.187.106
8.	Roztrząsacz obornika	RT-44h	27505	96-591-81	1981	1.630.200
9.	Roztrząsacz obornika	RT-44h	23163	97-591-81	1981	2.981.160
10.	Brona zębowa	BZZ-3/2	—	1-1-81	1981	272.000
11.	Sadzarka do ziemniaków	S-206/2	—	106-591-81	1981	345.442
12.	Sortownik do ziemniaków	M-612	246	217-596-88	1988	2.042.432
13.	Przyczepa zbierająca	T-050	31297	200-748-87	1987	9.849.862
14.	Cysterna na paliwo	1200 I	—	II-5-40	1981	628.101
15.	Schładzarka mleka	SM-1250	996	—	1988	8.605.575
16.	Urządzenie spychające DT-75	T-253/1	—	91-580-81	1981	493.626
17.	Aparat do badania zawartości tłuszczu w mleku	LAG-27	36M	2289	— 1988	1.507.730

Przetarg odbędzie się w dniu 1990.04.05 w biurze Stacji Nasiennictwa Rolniczego Wasilków o godz. 10.

Sprzęt można oglądać codziennie z chwilą ukazania się ogłoszenia w godz. 7—15. W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży w I przetargu tego samego dnia o godz. 13 odbędzie się II przetarg. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SNR do godz. 9 przed przetargiem.

Zastrzega się prawo wycofania dowolnego sprzętu z przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1642-1

STACJA HODOWLI ROŚLIN OGRODNICZYCH w STELMACHOWIE gm. Tykocin ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. samochodu:

1. Żuk A06B	— szt. 1
oraz II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. pojazdów i maszyn rolniczych:	
1. Star A29 Osinobus	— szt. 1
2. Ciągnik Ursus C-360	— szt. 1
3. Sieczkarnia samobieźna Z-320	— szt. 1
4. Ładowacz Cyklop T-214	— szt. 1
5. Rozsiewacz nawozów RCW-3	— szt. 2
6. Nadwozie z demontażu Fiat 125 Kombi	— szt. 1
7. Silnik z demontażu FSO 1500	— szt. 1
8. Tylony most Fiat 125 Kombi	— szt. 1

Przetarg odbędzie się w dniu 5 kwietnia 1990 r. o godz. 11 w SHRO Stelmachowo. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu w kasie SHRO.

Sprzęt można oglądać w dni robocze na 3 dni przed przetargiem w godz. 8—14. SHRO nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady oraz nie uzupełnia brakujących części.

Zastrzega się unieważnienie przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

k 1603-1

 PUSTAKI „ALFA” (24×24×49 cm) z kruszywa keramzytowego lekkie, termoizolacyjne, dźwiękochłonne

oferuje do sprzedaży

od II kwartału 1990 r.
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNO-INŻYNIERYJNEGO
11-500 Giżycko, ul. Wodna 4
tel. 22-08 telex 052665

Zamówienia przyjmuje: PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE „NAVIGO” Spółka z o.o. 11-500 Giżycko, ul. Moniuszki 1, tel. 34-10, 21-51, telex 0522110.

Zainteresowanym zapewniamy transport.

k 1351-00

Państwowe Gospodarstwo Rolne Olecko z/s w Lesku ogłasza przetarg otwarty

na dzierżawę bazy składowania materiałów budowlanych o ogólnej powierzchni 9.750 m kwadr. w Lesku, w dniu 3 kwietnia 1990 roku.

Cena wywoławcza:

1. 2,5 proc. od wartości środków trwałych brutto kapitalizowanych miesięcznie (wartość 1.28 mld zł).
2. 1 proc. od obrotów wewnętrznych, lecz nie mniej niż 20.000 tys. zł rocznie.
3. 1/3 stopy oprocentowania kredytu refinansowego od obrotu bazy również kapitalizowana miesięcznie.
4. Ogół kosztów, które obligatoryjnie musi ponieść lub odpisać przedsiębiorstwo na rzecz Skarbu Państwa lub budżetów terenowych.

Wadium 2 mln złotych.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1641-1

P.P.U. „ELDAH” Spółka z o.o.

O F E R U J E

DO SPRZEDAŻY

▼ odzież roboczą, komplety bielizny pościelowej, prześcieradła

Informacja — Białystok, ul. Akacjowa 18, tel. 510-426.

k 1715-1

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWY „INTER-RES” Spółka z o.o. w Elku, ul. 6 Kwietnia 2, tel. 38-85

O F E R U J E

 domy jednorodzinne wolno stojące o powierzchni 90, 110, 140, 160, 180, 220 metrów kw.

Realizacja 1990 rok.
Budowane w systemie „INTER-RES”. Są zdrowe, lekkie, energooszczędne. Łatwe w montażu.

Ceny konkurencyjne ok. 500.000 zł/m²

k 1663-1

WGR przy CSS WOPK BEMOWO PISKIE

S P R Z E D A

⊙ nadmiar siana i kieszonki po cenach umownych

Wiadomość: tel. Orzysz 116 wewn. 321.

k 1450-00

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu o przetargu K 1310-1 Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Łomży mylnie podano ceny wywoławcze II przetargu, winno być: „ceny wywoławcze w II przetargu będą o 50 proc. niższe”
Przepraszamy.

Spr 1310-1

Centralny Ośrodek Sportu Oddział Giżycko, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. autobus Jelcz 080, rok prod. 1982, nr rej. SUW 056E
cena wywoławcza 65.000.000 zł
2. ciągnik kołowy „Ursus” C-355, rok prod. 1974, nr rej. SUL 338C
cena wywoławcza 20.000.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 4.04.1990 r. o godz. 10 w świetlicy Centralnego Ośrodka Sportu Oddział Giżycko, ul. Moniuszki 22.

W razie niesprzedania pojazdów w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Oddziału wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie od godz. 10 w siedzibie Oddziału.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1245-1

URZĄD GMINY w Gródku ogłasza PRZETARG:

— 14 działek letniskowych położonych w Królowym Moście.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1990 r. o godz. 10 w Domu Kultury w Gródku.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie tut. Urzędu, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Wpłata wadium w kwocie 591.300 zł uprawnia do udziału w przetargu na każdą z działek.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1544-1

WZGS „Sch” w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. Wołga GAZ-24, rok prod. 1980, nr podwozia 682139, nr silnika 1153714
cena wywoławcza — 10.400 tys.
2. Wołga GAZ-2410, rok prod. 1986, nr podwozia 1058739, nr silnika 17738
cena wywoławcza — 19.000 tys.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 kwietnia 1990 r. o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, odbędzie się drugi przetarg w tym samym dniu o godz. 12. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w miejscowej kasie lub przelewem pocztowym.

Samochody oglądać można we wszystkie dni robocze na placu w Łomży, ul. Gwardii Ludowej 8, w godz. 8—14. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1528-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienna” Oddział w Olecku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

— Samochód nysa 522, rok prod. 1983
cena wywoławcza 8.100.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 4.04.1990 rok o godz. 10 w Oddziale „Centrali Nasiennej” w Olecku, ul. Szosa do Elku. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie O/CN najpóźniej na 2 godz. przed przetargiem.

Samochód można oglądać w dni robocze od 7 do 15 na placu O/CN.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 11.04.1990 r. o godz. i miejscu jw. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1613-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METALO-PORT”
w Szczecinie, ul. Dubois 17

**OFERUJE DO SPRZEDAŻY
I PRZYJMIE DO WYKONANIA W 1990 ROKU:**

- ✓ podgrzewacze wody o poj. od 100—3000 l.
 - ✓ hydrofony lądowe o poj. od 1000—4000 l.
 - ✓ odzłaziacze wody o wyd. Q 3 m³/h — 20 m³/h
 - ✓ zbiorniki ciśnieniowe wykonywane w klasie A wg dostarczonej dokumentacji
 - ✓ odlewy kokilowe i piaskowe ze stopów brązu, mosiądzu i aluminium
 - ✓ śrubunki mosiężne 3/8", 1/2", 3/4"
 - ✓ kołanka i trójniki mosiężne 1/2", 3/4"
 - ✓ realizacja ww. wyrobów po cenach umownych.
- Spółdzielnia Pracy „Metal-Port” udziela bonifikaty w wysokości:
- ◀ 5 proc. wartości dostawy w zakresie wyrobów metalowych
 - ◀ 10 proc. wartości dostawy w zakresie odlewów z metali nieżelaznych
- pod warunkiem zapłaty przy odbiorze w formie gotówki lub czeku potwierdzonego.
- Szczerńowych informacji udzielamy
pod nr tel. 22-59-50 i 45-174.

k 1537-1

**MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
„ZGODA”
w Giżycku**

INFORMUJE ŻE:

z dniem 30 kwietnia 1990 r.
zawiesza działalność i ulega likwidacji Zakład Usługowy Przewijania Silników Elektrycznych na zasadach zryczałtowanych przy ul. Grodzieńskiej 1 w Giżycku. W związku z powyższym prosi się klientów o odbiór z zakładu silników elektrycznych dostarczonych do naprawy.

k 1661-0

P.P.B. „PREFABET — ŚNIADOWO”
18-411 w Śniadowie, tel. 65-75
telex 853240

OFERUJE SPRZEDAŻ:

- ✓ bloczków z betonu komórkowego (siporex) o wym. 24×24×59 w cenie 6.000 zł/szt.
- ✓ płyty stropowe o wym. 240, 360, 420, 540, 600×150

Ceny konkurencyjne — płatność czekiem lub gotówką.

k 1723-1

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku, ul. Elektryczna 12 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu marki TARPAN 237S, nr rej. BKB

145 S, rok produkcji 1986.
Cena wywoławcza 4.500.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1990 r. o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w Kasie Teatru. Samochód można oglądać w dniach 28.III.—3.IV. br. w godz. 9—15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1483-1

HUTA SZKŁA w Białymstoku, ul. Woźniaka nr 8
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. żuk A 11 B, rok prod. 1983,
cena wywoławcza 7.600.000 zł,
2. żuk A 11 B, rok prod. 1981,
cena wywoławcza 9.500.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 5 kwietnia 1990 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa. Pojazdy można oglądać na dwa dni przed przetargiem od godz. 12 do 14

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa do godz. 9 w dniu przetargu.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1482-1

INTER-ACME

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI HANDLU I USŁUG

Spółka z o.o.
18-400 Łomża, ul. Spokojna 210
tel. 41-41 telex 852222
POLECA NA ROK 1990
puszki i bloczki
z łupkoporytu i żużlobetonu

Zamówienia prosimy składać pod adresem J.w.
O terminie realizacji decyduje kolejność wpływu zamówień i wpłaty zaliczki.
Zapewniamy szybką i solidną obsługę oraz wysoką jakość oferowanych wyrobów.

ZAPRASZAMY!

k 1511-0

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Sokółce ogłasza przetarg na

rozbiórkę budynku mieszkalnego przy ul. Grodzieńskiej 74 w Sokółce w dniu 23 marca 1990 r. o godz. 9 w biurze Spółdzielni.
Cena wywoławcza 409.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni.

Drugi ewentualny przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1592-1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zambrowie ogłasza przetarg nieograniczony na

samochód marki Robur LO-3000
w dniu 3 kwietnia 1990 r.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. od 8—12 w Gminnej Spółdzielni. Wadium należy wpłacać na 1 godz. przed rozpoczęciem przetargu do kasy Gminnej Spółdzielni.

k 1539-1

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Makowlanach, 16-124 Sidra, woj. białostockie ogłasza przetarg nieograniczony dla rolników na sprzedaż n/w sprzętu:

1. Ciągnik MZT 82, rok prod. 1981
2. Przenośnik taśmowy PT-6, rok prod. 1984
3. Czyszczalnia „PETKUS”, rok prod. 1964
4. Samochód ŻUK A-11 rok. prod. 1986

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zarządu PGR w Makowlanach w dniu 27 marca 1990 r. o godz. 10. W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00. Przystępujący do przetargu obowiązany jest do wpłacenia wadium do kasy w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9.00 oraz udokumentować, że jest rolnikiem.

Nie dotyczy pozycji 4

Maszyny można oglądać codziennie oprócz wolnych sobót i świąt w ZR Makowlany poz. 1, 2 i 4, w ZR Bobra Wielka gm. Nowy Dwór poz. 3 w godz. 8.00—14.00.

k 1551-1

„Centrala Nasienna” Oddział w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony na następujące pojazdy:

1. Samochód ciężarowy STAR-28 nr fabr. 74802, rok prod. 1976, nr rej. LOA-673P
— cena wywoławcza 9 milionów zł
2. Samochód ciężarowy GAZ-53A nr fabr. 353304, rok prod. 1978, nr rej. LOE-025Z
— cena wywoławcza 4 miliony zł
3. Samochód dostawczy NYSA-521 nr fabr. 299490, rok prod. 1984, nr rej. LOA-669C
— cena wywoławcza 4 miliony zł
4. Samochód dostawczy ŻUK-13B nr fabr. 370 491, rok prod. 1982, nr rej. LOA-873B
— cena wywoławcza 2,5 miliona zł

Przetarg odbędzie się w Centrali Nasiennej w Łomży, ul. Gwardii Ludowej nr 16 w dniu 27 marca 1990 r. o godz. 10

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto nr 845005-1065-131 BGŻ w Łomży lub do kasy Oddziału najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

O ile nie dojdzie do skutku I przetarg, o godz. 12 tego samego dnia odbędzie się przetarg II. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1527-1

ODDZIAŁ NAPRAWCZY KPKS w Białymstoku, ul. Octowa 2 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochód osobowy wołga gaz 24, nr rej. BKB 519Y, rok prod. 1976, cena wywoławcza 5.400.000 zł
- samochód ciężarowy star 28, nr rej. BKD 224G, rok prod. 1973, cena wywoławcza 9.000.000 zł
- przyczepa D-83 (po odbudowie) cena wywoławcza 35.000.000 zł
- wózek widłowy rak 2A, rok prod. 1972, cena wywoławcza 6.700.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 2 kwietnia 1990 r. o godz. 10 w siedzibie tut. Oddziału.

Pojazdy można oglądać w dniach 28-29-30 marca 1990 r. od godz. 10 do godz. 13, przy ul. Octowej 2.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie tut. Oddziału.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13 przy czym cena wywoławcza zostanie obniżona.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1699-1

Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej w Suwałkach ogłasza dnia 3 kwietnia 1990 r. o godz. 9 PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

1. Polonez 2000, nr podwozia 281703, nr silnika 16112248, rok produkcji kwiecień 1988,
cena wywoławcza 29.800.000 zł
2. Polonez 1600, nr podwozia 299696, nr silnika 12829, rok produkcji wrzesień 1988,
cena wywoławcza 30.300.000 zł
3. Polonez 1600, nr podwozia 300664, nr silnika 13151, rok produkcji wrzesień 1988,
cena wywoławcza 30.300.000 zł
4. Polonez 1600, nr podwozia 263424, nr silnika 6487, rok produkcji grudzień 1987,
cena wywoławcza 24.300.000 zł
5. Polonez 1600, nr podwozia 263804, nr silnika 6708, rok produkcji grudzień 1987,
cena wywoławcza 28.300.000 zł

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Samochody można oglądać w garażach SdRP w Suwałkach, ul. Noniewicza 11 w dniach 21 III—2 IV 1990 r. w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 14.00 tylko do kasy SdRP w Suwałkach, ul. Noniewicza 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1719-1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Klukowie, woj. Łomża 18-214 Klukowo ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Atrakcyjnej działki budowlanej o pow. 18,5 a położonej w Klukowie
cena wywoławcza 14.000.000 zł
2. Samochodu żuk A06, rok prod. 1982
cena wywoławcza 4.450.000 zł
3. Samochodu robur LD 3000, rok produkcji 1983
cena wywoławcza 19.000.000 zł
4. Silnik S21 do napr. gł.
cena wywoławcza 750.000 zł

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 3 kwietnia 1990 r. o godz. 10, ewentualnie drugi w tym samym dniu o godzinie 13 w świetlicy GS.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek 945255-488-131 w BS Klukowo najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

k 1540-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH
BUDOWNICTWA
w Suwałkach**

O FERUJE DO SPRZEDAŻY:

1. ościeżnice FD8-80, 70 sztuk
2. bloczki M-4 po 3.000 zł za 1 sztukę

Jesteśmy zainteresowani odkupieniem form do produkcji pustaków Alfa.
Tel. 62-767 Suwałki.

k 1717-0

„Centrala Nasienna” Oddział w Bielsku Podlaskim, ul. Gagarina 5 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. samochód ciężarowy MAZ 500A nr podw. 79015, nr inw. 3264/742, nr silnika 717146 rok prod. 1977 cena wyw. — 11.057.200 zł
2. samochód ciężarowy MAZ 500A, nr podw. 80324, nr inw. 3265/742, nr silnika 717128, rok prod. 1977 cena wyw. 11.402.160 zł
3. samochód ciężarowy GAZ-53A, nr podw. 1210636, nr inw. 3230/742, nr silnika 1452500, rok prod. 1976 cena wyw. 4.151.400 zł
4. samochód NYSA 522 — nr rej. BKA-229U, nr podw. 311956, nr silnika 891129, rok prod. 1985 cena wyw. 8.197.536 zł
5. samochód ŻUK A-11, nr rej. BKB-689H, nr podw. 20271010, nr silnika 755540, rok prod. 1977 cena wyw. 6.224.856 zł

Pojazdy poz. 1—3 garażowane w „CN” Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka, poz. 4—5 w siedzibie Oddziału i tam można je oglądać w dni robocze w godz. 8—13. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. wywoławczej ceny najpóźniej na 2 godz. przed rozpoczęciem przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 kwietnia 1990 r. o godz. 10 w „CN” Bielsk Podlaski, ul. Gagarina 5. Oddział „CN” zastrzega sobie prawo unieważnienia części lub całości przetargu bez podania przyczyn.
k 1612-1

Wydział Budżetowo-Gospodarczy Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- Samochód „Wołga” Gaz-24, rok prod. 1972, cena wywoławcza 5.200.000 zł
- Przyrząd optyczny do ustawiania świateł, cena wywoławcza 135.000 zł
- Analizator spalin, cena wywoławcza 90.000 zł
- Szafa chłodnicza Sch-36, cena wywoławcza 500.000 zł
- Szafa chłodnicza Sch-32, cena wywoławcza 360.000 zł
- Szafa chłodnicza Sch-32, cena wywoławcza 360.000 zł
- Maszyna do mycia naczyń ZKU-15,1, cena wywoławcza 2.590.000 zł
- Piekarnik elektryczny PE-3, cena wywoławcza 220.000 zł
- Patelnia elektryczna PE-05, cena wywoławcza 365.000 zł
- Kopiarka OCE 1535, cena wywoławcza 3.126.499 zł
- Kopiarka NASHUA-1220, cena wywoławcza 8.586.644 zł
- Kopiarka Uk-500, cena wywoławcza 2.041.680 zł
- Kserograf KS-4, cena wywoławcza 519.155 zł
- Kserograf KB-2, cena wywoławcza 44.432 zł

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wydziału najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ww. sprzęt można oglądać w każdy dzień roboczy w g. 8—14 w pomieszczeniach Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 3, gdzie również odbędzie się przetarg w dniu 3 kwietnia 1990 r. o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu w godzinę po przetargu I.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1668-1

UWAGA ROLNICY!

**PSS „SPOŁEM”
w Suwałkach**

ZAKUPI

- ⊙ każdą ilość półtusz wieprzowych.

Ceny do uzgodnienia w Masarni PSS „Społem” w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej, tel. 41-71.

k 1660-1

**PSS „SPOŁEM”
w Suwałkach**

**UPRZEJMIIE
INFORMUJE
PT KLIENTÓW, że**

z dniem 1 marca br. nastąpił wzrost cen mąk do wypieku pieczywa średnio o 14 proc.

Ceny pieczywa produkowane przez nasze piekarnie pozostają bez zmiany.

k 1659-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI KOMUNALNEJ
I MIESZKANIOWEJ
w Augustowie**

**POSIADA WOLNE MOCE
PRZEROBOWE na 1990 r.
w zakresie wykonawstwa robót:**

- ▽ ziemnych
 - ▽ drogowych
 - ▽ instalacji wod.-kan. zewnętrznych
- Wszelkie informacje można uzyskać pod nr tel. 20-36.

k 1618-1

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
w Białymstoku**

**OGŁASZA NABÓR DO KLAS PIERWSZYCH
W ROKU SZKOLNYM 1990/91
następujących typów szkół**

**TECHNIKUM ROLNICZE — 30 miejsc
TECHNIKUM OGRODNICZE:**

- ⊠ o specjalności: warzywnictwo, sadownictwo, kwaciarstwo, szkółkarstwo — 60 miejsc
- ⊠ po raz pierwszy od 1.09.90 r. nowa specjalność: urządzanie i pielęgnacja terenów zieleni — 30 miejsc

TECHNIKUM OGRODNICZE

- ⊠ po zasadniczej szkole zawodowej — 30 miejsc oraz do Zasadniczych Szkół Zawodowych o kierunkach:

- ◀ rolnik mechanizator — 30 miejsc
- ◀ ogrodnik — 30 miejsc
- ◀ młynarz — 30 miejsc

Informacje pod nr telefonu: 411-075 ZSR Białystok
Dojłidy Fabr. 26

k 1711-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych w Białymstoku, ul. Legionowa 18, ogłasza przetarg II na sprzedaż nw. pojazdów:

- 1) samochód ciężarowy „Robur” skrzyniowy typ LD 3000, nr podwozia 29324/10237, nr silnika 3375-51155, rok prod. 1983, nr inwent. 3-227 cena wywoławcza — 4.200.000 zł
- 2) nadwozie samochodu „Wołga” Gaz 24 kompletne, nr fabr. 955375, rok bud. 1985 cena wywoławcza — 2.800.000 zł

Przetarg odbędzie się w Bazie Sprzętu BPIS przy ul. Ciołkowskiego nr 88 w dniu 3 kwietnia 1990 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy przedsiębiorstwa przy ul. Legionowej 18, najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy można oglądać na terenie Bazy Transportu BPIS przy ul. Ciołkowskiego 88 w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1619-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAKŁAD krawiecki poleca wyroby. Jedwabne. Tel. 63.

g 1458-0
PRZYJMujemy przedpłaty na blachę ocynkowaną. Tel. 511-736 l. 512-851, Hetmańska 10 p. nr 6.

k 1746-0
KWATERUNKOWE M-3 Wrocław zamienie na Suwałki, Olecko, Radom. Suwałki tel. 52-25 w. 24 do 15-tej, 61-697 po 15-tej (grzeźniowski).

Sg-1330-1
SPRZEDAM mieszkanie własnościowe w centrum Suwałk. Tel. 33-22 po godz. 18-tej.

Sg-1326-1
WYPOCZYNEK — sprzedam. Daleka 3/16.

g 1543-1
FABRYCZNIE nową kompletną kabinę Stara 1142 — sprzedam lub zamienie na kabinę stara 200. Tel.: 337-25.

g 1554-1
VW 1.6 LS (1977 r.) po wypadku, kompletny silnik — pilnie sprzedam. Monki, tel. 28-51.

p 270-1
FSO fabrycznie nowy. Stare Juchy, Mazurska 13. tel. 18.

p 254-1
SPRZEDAM Żuka A-11B — cena do uzgodnienia. J. Kuprewicz, Serski Las 5, 16-306 Sucha Rzekanka.

Sg-1324-1
SKRZYNIĘ ładunkową chłodni — sprzedam. Zabudów, Dywizji 47.

g 1545-1

RURY Ø 32 ocynkowane, pompa z silnikiem, wanna 1,5, zlewomywak — sprzedam. Zaścianki 43A (przedłużenie ul. Poziomej).

g 1590-1

DZIAŁKĘ 0,5 ha z budynkami murowanymi 3 km od Zambrowa — sprzedam. Krajewski, Wądołki.

g 1557-1
PLACE — sprzedam. Augustów, Osiedlowa 3/1.

p 280-1
DZIAŁKĘ budowlaną 1,40 ha, woda, szkoła, przystanek MPGK na miejscu sprzedam. Anastazja Tarasiewicz, Nowa Wieś, gm. Stary Folwark.

Sg-1735-1
CIAGNIK C-360 (1981 r.) lub 360 3p nowy — sprzedam. Grodzkie-Nowe 8.

g 1569-1

OGŁOSZENIE I „P. Prod. Usł.-Hand. „BTB” Spółka z o.o. ogłasza, że zostaje postawiona w stan likwidacji. Wzywa się wierzycieli s-ki do zgłoszenia swych wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty III ogłoszenia pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu likwidacyjnym.

g 1569-0
SAMOOPALACZ, różn. cienie w kremie sprzedaż wysyłkowa Carmina Poznań, Raclawicka 84, tel. 67-27-49.

k 1640-1

**Akwizytorów — profesjonalistów
branży obuwniczej**

**ZATRUDNI
PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAGRANICZNE
DUŻA SPRZEDAŻ —
— BARDZO DUŻY ZAROBEK**
Warszawa, Al. Rewolucji Październikowej 38.

Tel. 322-981
322-973
375-899
Telex 825722

k 1692-1

**Gazeta
WSPÓŁCZESNA**

11

Nr 56 (11 957)

Będziemy razem płakać?

Przed rozgrywkami rewanżowej rundy ekstraklasy w zespole Jagiellonii panował optymizm. Być może obraz został zaciemniony pomyślnymi wynikami kontrolnych spotkań. Nie wzięto jednak poprawki, że inaczej się gra o punkty w I lidze, a inaczej w meczach towarzyskich. W trzech pierwszych pojedynkach rundy wiosennej Jagiellonia zdobyła zaledwie jeden punkt! O tym, że sytuacja drużyny Ryszarda Karalusa jest bardzo trudna nikogo nie trzeba przekonywać. Bardzo trudna, lecz dopóki — jak mawiał niezapamiętany Jan Ciszewski — piłka jest w grze, to wszystko jest możliwe.

Jagiellonii potrzebne są zwycięstwa, a tymczasem dzieją się dziwne rzeczy. Zle grają Romaniuk, Cylwik, Janusz Szugda. Prabucki żyje ciągle wspomnieniami. Zajęczkowski w ostatnich dwóch treningach nie brał udziału z powodu kontuzji. W niedzielę przeciw ŁKS-owi grał tylko 32 minuty. Potem poprosił o zmianę, bo odczuwał ból w nodze. Cylwik, doświadczony piłkarz z rutyną, uciekł w niedzielnym meczu przed Wieszczyskim, aby pozwolić mu zdobyć pierwszego gola dla ŁKS.

A tymczasem przeciwnicy — Widzew, Śląsk, Motor ciążą punkty. Nie dają za wygraną Zagłębie Sosnowiec, Stal Mielec i oglądany w niedzielę na stadionie na Nowym Mieście ŁKS. Ożywiła się krakowska Wisła. Co zrobić, jak zmusić do dobrego gry piłkarzy Jagiellonii? Trener R. Karalus śmiało sięgnął po młodzież. Jest to droga właściwa, ale jeszcze daleka. Dziurawa jest defensywa, pomoc prawie nie istnieje, a napastnicy strzelają nie potrafią. Trudne zadanie mają szkoleniowcy Jagiellonii. Jak z tego wybrnąć, jaką znaleźć receptę na powiększenie punktowego dorobku?

W tej sytuacji, gdy przyjdzie komuś ochota pogwizdać na piłkarzy, to trzeba sobie uświadomić, że zawodników stracił Białystok. Gwizdy te powinny być przede wszyst-

kim adresowane do zarządu klubu. Sprzedanie pięciu zawodników z podstawowego składu jest nieuniknioną konsekwencją wyłącznie jednostronnej polityki transferowej. Sprzedaje się orły, a kogo się kupiło? Efekt tego jest widoczny w postaci przedostatniego miejsca w tabeli.

Pocieszył nas wczoraj wieczorem red. Bogusław Kukuć z „Głosu Porannego” w Łodzi. Powiedział, że będziemy razem płakać, bo Widzew też walczy podobnie jak Jagiellonia. Przede wszystkim brak umiejętności strzeleckich. Widzi już dwóch spadkowiczów do II ligi.

Po przegranej meczu Jagiellonii z ŁKS, nikt nad schodzącymi do szatni ze spuszczonymi głowami białostoczczanami nie wymachiwał szalikami, czapczkami. Nikt nie wykazywał gestów radości. Nowy znak czasu.

W sobotę i niedzielę świeciło słońce, było ciepło — wydawało się, że taka aura powinna sprzyjać dobrej grze. Okazało się jednak, iż nie wszyscy piłkarze są tego samego zdania. W większości przypadków mecze trzeciej wiosennej kolejki ekstraklasy nie stały na wysokim poziomie. Strzelono tylko 15 bramek. Jedynie w Mielcu kibice nie narzekali na nudę w spotkaniu gospodarzy z Olimpią. Ostabien brakiem Macieja Siliwskiego miłośnicy pokazali przyzwyczajony futbol i zdobyli 2 punkty. Broniący się przed spadkiem wrocławski Śląsk odniósł niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo nad dotychczasowym liderem z Katowic. Wrocławianie mogli nawet przy odrobinie lepszej skuteczności wygrać z 3 punktami. Nie jest to pomyślna wiadomość, bowiem najbliższym przeciwnikiem Jagiellonii jest właśnie Śląsk.

Działacze krakowskiej Wisty znaleźli sposób na pseudokibiców. Przez cały mecz wiślaków z Zawiszą „dyżur” na stadionie pełniły duże, tresowane psy. Nawet słynni bywalcy „10” sektora stadionu zachowywali się przez pełne 90 minut bardzo kulturalnie. (dł)

Pod koszami

Bardzo zacięty przebieg mają rozgrywki klasy okręgowej mężczyzn w koszykówce. Po siedmiu kolejkach spotkań prowadzą w tabeli z dorobkiem 13 pkt. zespoły Elektronika, Instal II i

Do łopaty...

Czarna sobota mieli przedstawiciele naszego regionu w piłkarskiej III lidze. Przegrał Mazur, przegrali Wigry. Szczególnie bolesna jest porażka elczan. Wszak na własnym stadionie zmierzali się z outsiderem tabeli. Zwycięstwo mogło dodać otuchy zespołowi w walce o III ligę. Trzeba było jednak poczuć gorzkie porażki, która coraz bardziej zbliża Mazura do klasy okręgowej.

Ten mecz jeszcze raz dowiódł, że elcki zespół nie jest przygotowany do rozgrywek. Nie można piłkarzom zarzucić braku ambicji. Ale walczyć dopóki starcza im sił!

Czy słabe przygotowanie drużyny jest winą trenera i zawodników? Znajac sytuację sekcji przed rozgrywkami odpowiedź na to pytanie może być jedynie negatywna. Skończyły się przecież „lewe” etapy i wszelkie udogodnienia związane z uprawianiem sportu. Z tych powodów wielu piłkarzy zrezygnowało z gry. Pozostali tylko ci, którzy po prostu lubią piłkę nożną. Trenowali i trenują po godzinach normalnej pracy.

Dlatego dziwi nas, wręcz wroga wobec zespołu, postawa elckich kibiców. Podczas meczu z Polkowcem często obrażali piłkarzy różnymi epitetami, skandowali. „Do łopaty”, „Na bruk!” itp. Takie hasła nie mają racji bytu, bo przecież zawodnicy Mazura nie są już zawodowcami. Ale to wiedzą prawdziwi kibice. A tych w Elku jest coraz mniej. W podobnej sytuacji do elczan są piłkarze Wigier, którzy do rundy wiosennej przystąpili także w osłabionym składzie. Zaskoczyły więc ich informacje, jakże otrzymali od swych rywali z

Włókniarza Aleksandrów Łódzki. Otóż tamtejsza drużyna gra na identycznych warunkach, jak jesienią ub.r. Nadal otrzymuje całkiem niezłe premie za zdobyte punkty. Nie więc dziwnego, że zespół włókniarzy nawet wzmocnił swój skład w czasie zimowej przerwy.

Pamiętajmy zatem również o tych faktach, oglądając mecze naszych III-ligowców. Do rundy wiosennej zespoły wystartowały z różnych pozycji bytowych. W tych gorszych znaleźli się piłkarze Mazura i Wigier. (dł)

Klasa „M” juniorów

W niedzielę zainaugurowana została runda wiosenna w piłkarskiej klasie międzywojewódzkiej juniorów. Oto pierwsze wyniki: Gwardia Białystok — Włókniarz Białystok 4:2, Jagiellonia — Mławianka 3:1, Agrykola Warszawa — Olimpia Warszawa 2:3, Drukarz Warszawa — Gwardia Warszawa 4:1, Stomil Olsztyn — Hutnik Warszawa 2:2, Warmia Olsztyn — Polonez Warszawa 2:1, Ursus Warszawa — Gwardia Szczytno 0:0.

1. Warmia	26:2	42:10
2. Hutnik	20:8	23:10
3. Gwardia B	17:11	37:21
4. Olimpia	17:11	21:15
5. Włókniarz	15:13	25:23
6. Polonez	14:14	33:25
7. Agrykola	13:15	18:17
8. Jagiellonia	13:15	21:23
9. Gwardia W-wa	12:16	23:33
10. Drukarz	11:17	17:23
11. Gwardia Sz.	11:17	10:17
12. Mławianka	11:17	15:36
13. Stomil	9:19	11:24
14. Ursus	7:21	12:31

SPORT

Uznanie dla Włókniarza i Instal

Ostatni mecz w II lidze koszykarki białostockiego Włókniarza też wygrali. W sobotę pokonali one w Gdańsku tamtejszy AZS 83:78.

Na zakończenie rozgrywek przypominamy trochę statystyki. Białostoczczanki rozegrały w II lidze 22 spotkania i tylko jedno przegrały z Widzewem w Łodzi po dogrywce 80:78. Wszystkie 14 zawodniczek, którym dysponuje trener Włókniarza E. Hałaburda, zdobywały punkty. Najwięcej ponad 200 punktów na swoje konto zapisały: Jungerman, Szilinskaite, Palezyńska i Szapiel. Bliskie zdobycia 200 „oczek” były Malinowska i Misiuk. Najmniej punktów zdobyły — Rakowska, Iwaniuk i Zuk.

Włókniarz miał w przekroju wszystkich spotkań najlepszą obronę i atak. Średnia wygrana jednego meczu wychodzi 87:61. Najwyższe zwycięstwa Włókniarz odniósł ze Stalą Grudziądz 116:56 i 98:40 z AZS AWF Warszawa 98:50, z AZS Szczecin 96:54, ze Stomilem Olsztyn 86:45 i AZS Gdańsk 90:50.

Rozgrywki w I lidze koszykarki kobiet rozpoczną się

28 października. Na razie koszykarki trenują wspólnie z juniorkami, które mają apetyt na awans do finału mistrzostw Polski. Włókniarz wyraził chęć zorganizowania półfinałowego turnieju junierek w Białymstoku. Grałyby: Unia Włocławek, Widzew Łódź, Włókniarz Białystok i prawdopodobnie AZS Poznań. Tylko jedna drużyna awansuje do finału mistrzostw Polski, w którym zmierzą się cztery zespoły.

Coraz pewniej zmierzają do II ligi koszykarki Instal Białystok. Półfinałowy turniej pewnie rozstrzygnęli na swoją korzyść, zdobywając pierwsze miejsce. W myśl regulaminu organizatorami turnieju finałowego są zwycięzcy. W pierwszym półfinale wygrał Instal, a w drugim Czarni Słupsk. Kto będzie organizatorem zadecduje już w tym tygodniu PZKosz. Prawdopodobnie przetrwał wygrany Białystok. Dwie pierwsze drużyny z finału awansują do II ligi.

Przed mistrzostwami Polski

Wkrótce odbędą się mistrzostwa Polski w taekwon do. Poprzedzają je eliminacje strefowe. Kraj podzielono na trzy regiony. W każdym rozgry-

wane są dwa turnieje eliminacyjne, z których najlepsi zawodnicy pojedynkują się na mistrzostwa Polski.

Właśnie jedna z takich imprez, dzięki pomocy wiceprezenta miasta Edwarda Matejkowskiego, odbyła się w niedzielę w Łomży. Startowali w niej reprezentanci AZS Gdańsk, AZS Olsztyn, Viktorii Głębokie, Vikingów Pisz i miejscowej Zorzy. Bardzo dobrze wypadli przedstawiciele naszego regionu.

WYNIKI: w. 50 kg — 2. Mariusz Kowalewski (Vikingowie); w. 54 kg — 1. Mariusz Jurski (Vikingowie), 2. Grzegorz Gabryelski (Zorza); w. 58 kg — 1. Mariusz Cekała (Zorza), 3. Sławomir Obiedziński (Vikingowie); w. 64 kg — 1. Jarosław Świątkiewicz (Zorza), 3. Zbigniew Glinko (Vikingowie), 1. Krzysztof Skrzypek (Victoria); w. 70 kg — 1. Bogdan Młodyszewski, 2. Paweł Chojński (obaj Zorza); w. 76 kg — 1. Grzegorz Kopecki (Zorza), 3. Andrzej Zdaniewicz (Victoria); w. 83 kg — 3. Marek Sokółowski (Zorza).

Szkoda, że w zawodach nie uczestniczył mistrz Polski Andrzej Domitrz, który nie otrzymał zwolnienia z jednostki wojskowej. Mamy jednak nadzieję, że będzie walczył w drugim turnieju eliminacyjnym, 1 kwietnia w Gdańsku.

(dł)

Matowali

Już po raz siódmy najmłodsi adeptów królewskiej gry spotkali się w szachowym turnieju „Grand Prix” organizowanym w Klubie Rozrywkowym w Białymstoku przy ul. Wierzbowej. Grano w czterech grupach.

WYNIKI: juniorki i juniorzy starsi — 1. Halina Kojło (III LO), 2. Barbara Busłowska (IV LO) oraz 1. Jan Kojło (VI LO), 2. Krzysztof Januszczyk (ZSEI); juniorki i juniorzy młodsi — 1. Agata Zambrzycka (SP 27), 2. Magdalena Brzostowska (SP 24) oraz 1. Piotr Bobras (SP 42), 2. Leszek Dubicki (SP Krynio).

Po tym turnieju w punktacji „Grand Prix” w swoich kate-

riach prowadzą: Agata Zambrzycka, Halina Kojło, Piotr Bobras i Jan Kojło.

W lidze miejskiej TKKF w Białymstoku zwyciężył WPEC — 19 pkt. przed Ogniskiem TKKF „Refleks” SM Słoneczny Stok — 19 pkt. i AZS FuW — 17,5 pkt.

W Głęboku odbyły się mistrzostwa miasta w szachowej grze aktywnej w kategorii juniorów młodszych. Wśród dziewcząt zwyciężyła Ada Skirucha (GOK Wymy), a wśród chłopców Paweł Tatarczak (Mechanizator Głębokie) przed Robertem Andrukiewiczem (MDK Głębokie). (dł)

Afera w greckim futbolu!

Nowa afera w greckim futbolu? FIFA zwróciła się w piątek do Greckiej Federacji Piłkarskiej o wyjaśnienie sytuacji w rozgrywkach ligowych w tym kraju. Pod adresem Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej nadeszło bowiem pismo, podpisane przez byłego sędziego FIFA, Costasa Dimitriadisa, w którym arbitry stwierdzają, że w trakcie rozgrywek ligowych dochodziło do fałszowania wyników meczów. Pismo nosiło datę 22 lutego br., ale — jak oświadczyli działacze FIFA — znak stempla pocztowego był zatarty. Dimitriadis napisał m.in., iż w Grecji działają ludzie, których celem jest m.in. fałszowanie rezultatów spotkań, w tym poprzez przekupywanie sędziów FIFA, która wezwwała na rozmowy prezydenta Greckiej Federacji Piłkarskiej (EPO) — Alimisisa Sotiriou, zażądała, by EPO przesyłał stosowny raport w tej sprawie do 16 kwietnia br.

O liście Dimitriadisa do FIFA wcześniej pisały greckie gazety. Dziennikarze stwierdzili wówczas, iż „trzech sędziów dopuściło się wypaczenia wyników ligowych meczów”. Szczególnie chodziło tu o rezultaty spotkań z udziałem czołowych drużyn greckich — Olympiakosu Pireus, AEK Ateny i PAOK Saloniki.

Rzecznik FIFA, Guido Tognoni oświadczył, że do sprawy światowa federacja piłkarska powróci po miesiącu, po otrzymaniu raportu EPO. Nie chciał się jednak wypowiedzieć, jakie sankcje może zastosować FIFA wobec ewentualnych winnych.

Sekretarz generalny FIFA, Joseph Blatter poinformował natomiast, iż sprawa ta została przekazana Pablo Porcie, szefowi Komitetu Prawnego FIFA.

Grom w finale?

W Grajewie odbył się pierwszy mecz półfinału piłkarskiego Pucharu Polski na szczelb woj. łomżyńskiego. Miejscowa Warmia przegrała w nim z Gromem Czerwony Bór 1:3 (1:1). Goście są blisko finału, gdyż rewanż rozegrają na własnym stadionie. — (dł)

Cenna i serdeczna pomoc

Zawodnicy i trenerzy KS Mazur w Pisz, za naszym pośrednictwem, serdecznie dziękują pracownikom warsztatu mechanicznego i elektrycznego Piskich Zakładów Przemysłu Sklepek w Pisz za wsparcie finansowe klubu.

Przekazali oni na konto klubu zebraną kwotę 201 tys. zł. Suma ta pozwoliła piłkarskiej drużynie wziąć udział w turnieju w Głęboku.

O puchar „PS”

Najmłodsi suwalscy tenisiści stołowi rozegrali eliminacje wojewódzkie do ogólnopolskiego turnieju o puchar redakcji „Przeglądu Sportowego”.

WYNIKI: rocznik 1979 i młodsi — 1. Alleja Romanowska (Len Kolonica), 2. Aneta Niewul, 3. Aneta Jaworska (obie SP 5 Suwałki) oraz 1. Marcin Radziewski (Pojezierze Suwałki), 2. Hubert Drobiński (PST Elk), 3. Karol Łupiański (Len); roczniki 1977-78 — 1. Katarzyna Wiewiórska (SP 5), 2. Iwona Klekotko (Len), 3. Wioletta Ptak (Pojezierze) oraz 1. Mirosław Plakwicz, 2. Wojciech Strycharski (obaj Pojezierze), 3. Paweł Makowski (SP Stary Folwark); rocznik 1976 — 1. Ewa Kozacka, 2. Iwona Radziewska (obie Pojezierze), 3. Urszula Matlak (Czarni Olecko) oraz 1. Waldemar Kozłowski (SP Bakalarzewo), 2. Cezary Rzedkiewicz (Czarni), 3. Leszek Szymański (SP Bakalarzewo). — (dł)

W elckim LZS

LZS w Elku był organizatorem błyskawicznego turnieju szachowego, który odbył się w miejscowym MDK. Zwyciężył w nim Michał Spiriński (Hańcza Suwałki) przed Mazurem i Remiszewskiem (obydwaj PRIM Elk).

Takie właśnie turnieje będą organizowane cyklicznie w MDK w pierwsze poniedziałki każdego miesiąca.

Na zjeździe RM-Gm. LZS w Elku wybrano nowego przewodniczącego. Został nim Marek Rusczyk z Oracz.

W Nowej Wsi Elckiej odbył się turniej piłkarski o puchar ufundowany przez działacza Mariana Lubowicza. W finale Polonez Nowa Wieś pokonał Tęczę Oracze 3:1. (dł)

TELEGRAMY

TRZECI W PUCHARZE ŚWIATA W Budapeszcie zakończyła się ostatnia impreza zaliczana do klasyfikacji zapasniczego pucharu świata w obu stylach. W klasyfikacji pucharu świata 1989/90 (styl klasyczny) z reprezentantów Polski najlepiej spisał się Andrzej Wronski. Złoty medalista igrzysk XXIV olimpiady w Seulu uplasował się na trzecim miejscu.

CZWARTE MIEJSCA POLSKICH FLORECISTEK Polskie florecistki zajęły czwarte miejsce w turnieju drużynowym o „puchar Rosji” w Moskwie. W meczu o 3. miejsce Polska przegrała z Rumunią 7:9. W finale ekipa rosyjskiej FSRR pokonała Francję 9:2. W półfinale Polki przegrały z Rosjanami także 7:9, a Francja zwyciężyła Rumunię 9:5.

DRUGIE MIEJSCA K. ROJKA I D. RUKATA W bułgarskim mieście Stanko-Dymitrow odbył się międzynarodowy turniej bokserów juniorów „Olimpijski ring” z udziałem młodych pięściarzy z Bułgarii, NRD, Kuby, Rumunii, RFN i Polski. Nieźle spisali się dwaj nasi reprezentanci Krzysztof Rojek i Dariusz Rukata, którzy przegrali dopiero w finałach.

PRZEGRANA POLSKICH JUNIORÓW W Krakowie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski, w którym reprezentacja Polski juniorów do lat 17 przegrała z reprezentacją juniorów Czechosłowacji 1:2 (1:2). Bramkę dla Polaków zdobył Maciej Chrapkiewicz (45 min.), a dla Czechosłowacji Peter Gunda (23 min.) i Władimir Kasek (32 min.). (opr. ska)